GŁOS POMORSKI

Nr. 204 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 2000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **33.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 2000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 12.000 mk., wśród tekstu 8000, za tekstem 6000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, piątek, dnia 7-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Największa katastrofa w historji nowożytnej.

San Francisco, 5. 9. (Pat.) Rozmiary katastrofy i ilość ofiar nie dadzą się narazie określić. Pewnem jest jednak, że kataklizm, który nawiedził Japonję jest niewątpliwie największą katastrofą, znaną w nowożytnej historji. Rząd japoński ma przed sobą poważne zadanie odbudowania zniszczonych obszarów i udzielenia natychmiastowej pomocy przeszło trzem miljonom ludności, pozbawionej dachu nad głową.

Wyspy archipelagu Bonin pochłonął ocean.

Paryż, 5. 9. (Pat.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, jakoby z Pekinu nadeszła wiadomość o zniknięciu wysp archipelagu Bonin.

Liczba ofiar przekracza 800.000 ludzi.

W Tokio zginęło 250.000 ludzi. Nowe trzęsienie ziemi. Miasto Kapangucki w gruzach.

Bordeaux, 5. 9. (PAT). Z danych, zebranych przez policję w Tokjo liczba ofiar w stolicy przekracza 250 000, w całym zaś kraju przeszło 800 000. Cyfry powyższe nie są jednak dokładne, otóż brak wiadomości z wielu miejsc, dotkniętych katastrofą. Z Ossaki donoszą o nowem trzęsieniu ziemi, które zniszczyło miasto Kpanguchi. Rząd japoński zmuszony jest dostarczyć żywności i pomieszcznia dla przeszło 2 miljonów ludzi, będących bez dachu nad głową.

*

Londyn, 5. 9. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości, w Jokohamie i Ossaka zginęło 500 przebywających tam cudzoziemców. W hotelach tokijskich zginęło około 40 Europejczyków, znajdujących się w podróży. W szpitalu uniwersyteckim w Tokjo miało zginać około 7 000 chorych.

BILJONOWE STRATY.

Ossaka, 5. 9. (PAT). Władze policyjne w Tokjo obliczają ilość zabitych w stolicy Japonji **na pół miljona. Straty materjalne oszacowane zostały w przybliżeniu 7 biljonów jenów. W Tokjo uległo zniszczeniu 7 miljonów hektolitrów ryżu.**

* * *

Londyn, 5. 9. (PAT). Reuter donosi, że pożar ustał dopiero w niedzielę popołudniu. Wszyscy **więźniowie,** a między innymi niedawno aresztowani socjaliści zostali **wypuszczeni na wolność,** ponieważ gmach więzienny zaczął płonąć.

Nowe trzęsienie ziemi.

Paryż, 5. 9. (PAT.) Z Tokjo nadchodzą wiadomości, że dało się odczuć nowe trzęsienie ziemi. Są nowe ofiary w ludziach.

*

Paryż, 5. 9. (PAT.) Przyczyną pożaru w Tokjo było pęknięcie rur gazowych. Pożar szalał 24 godziny i nie było go można ugasić. Dopiero po wysadzeniu w powietrze przeszło 100 domów, udało się utworzyć wolną przestrzeń i zapobiedz rozszerzeniu się ognia. Punkt oparcia floty **Jokosuka** jest zniszczony. **Całe miasto Hawagushi w pobliżu Tokjo leży w gruzach.**

POWOLI PORZĄDEK.

Paryż, 5. 9. (PAT.) W Tokjo następuje powoli porządek. Samoloty wojskowe wymieniają wiadomości między Tokjo a Ossaka. Rząd zamierza przenieść się do Kjoto. W Tokjo trwają bez przerwy rozruchy. Gwałtowne zależy i wybuchy wulkanów powtarzają się w dalszym ciągu.

Staw pełen zwłok dzieci i kobiet.

Raczej śmierć w wodzie aniżeli w płomieniach.

Paryż, 5. 9. (PAT.) Według doniesień z Ossaki, w parku w okolicy Tokjo staw jest pełen zwłok dzieci i kobiet, które wolały znaleźć śmierć w wodzie, niż w płomieniach.

Londyn, 5. 9. (PAT. Ambasada w Tokjo spłonęła.

Londyn, 5. 9. (PAT.) Według doniesień z Ossaki, francuski dom sierot w Tokjo, mieszczący 60 sióstr i 160 dzieci został zburzony. Wszyscy mieszkańcy zginęli w gruzach. Cały sztab Armji Zbawienia w Tokjo, liczący 20 oficerów wraz z rodzinami zginął.

Udaremniony zamach na Yomamotę.

Londyn, 5. 9. (PAT). Reuter donosi z Pekinu: Na nowego prezydenta ministrów Yomamota usiłowano istotnie dokonać zamachu, jednak bezskutecznie. Zamach miał być wykonany na posiedzeniu klubu marynarki. Uczestnicy posiedzenia zdołali zamach udaremnić.

Straszne szczegóły z Jokohamy.

San Francisco, 5. 9. (PAT). Według doniesień pasażerów parowca „Korea Maru", w Jokohamie pozostało ogółem około 40 000 osób. **Reszta mieszkańców albo zginęła, albo zbiegła.**

Giełda pieniężna

z dnia 6 września

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.008
Dolary Stanów Zjedn.	248.000
Franki francuskie	13.950
„ belgijskie	11.450
„ szwajcarskie	44.700
Fundt szterling ang.	1.124.000
Liry włoskie	10.500
Guldeny holenderskie	97.500
Korony szweckie	66.000
Korony duńskie	45.400
Korony norweskie	40 200
Korony czeskie	7.308

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Stany Zjedoczone podjęły stosunki dyplomatyczne z Meksykiem.

* * *

„Dziennik Gdański" notuje następujące ceny złota i srebra płacone w wolnym obrocie: 1 gram złota 900 próby 4 milj., 750 pr. 3 milj., 585 pr. 2 300 000; srebro 900 pr. (stempel) 1 gram 125 000,800—100 000, platyna 1 gram 30 000 000, 1 ząb sztuczny z drucikiem platynowym 2 miljony, dwudziestomarkówka złota 45 000 000 1 marka srebrna 650 000 — 750 000 marek..

*

Rząd japoński wydał odezwę do ludności, w której wzywa do spokoju i do odbudowy tego, co zostało zniszczone.

Oszczędność hasłem dnia.

Grudziądz, 6 września.

Jakkolwiek gospodarka publiczno-prawna zasadniczo się różni od gospodarki prywatnej, to przecież jedna i druga metoda zmierza ku głównemu wspólnemu celowi, a mianowicie ku zrównoważeniu budżetu. W języku popularnym mówi się o zgodności współżycia rozchodu z przychodem.

Prawda ta jest tak stara i od tak dawna obowiązująca jak tylko ludzkość weszła na tory racjonalnego życia ekonomicznego.

Drogą wiodącą do zrównoważenia budżetu jest najdalej posunięta oszczędność. Niezachowanie tej zasady mści się na jednostce, mści się także i na państwie.

W powojennem dzisiejszym życiu niektórzy twierdzą że zasada oszczędności stała się zasadniczem głupstwem Tym się może tłomaczy obecne rozpasanie najdzikszego instynktu użycia bez względu na cel, na skutek.

Z zawrotną szybkością spadająca wartość pieniądza obiegowego prowadzi do takiej konkluzji, lecz te następstwa może właśnie nie są skutkiem, lecz odwrotnie jedną z przyczyn naszej bolączki — drożyzny.

Rozrzutność, nadmierne wydatki, nie stojące w należytym stosunku do zasobów materjaln. mścić się muszą na jednostkowej a także i publicznej gospodarce.

Ci, którzy twierdzą, że zasada oszczędności przestała być w dzisiejszych czasach cnotą mylą się ogromnie, bowiem nie zasada jest zła, tylko zła była nasza gospodarka, która przez zbytnią inflację znaków obiegowych spowodowała orgję drożyzny a właściwie potanienie pieniądza jako towaru.

Nawrót do ścisłej bezwzględnej oszczędności jest **katechizmem** naszej polityki skarbowej.

Rząd sobie zdaje z tego sprawę i już wydatne w tym kierunku poczynione kroki dowodzą, że ogólna zasada została podniesiona do stanowiska pierwszego **przykazania** naszego życia społecznego.

Zbiorowość cała w tym duchu również postępować winna. Państwo, jako synteza twórczej mocy społeczeństwa na tym właśnie pierwiastku buduje gmach przyszłości i jeśli treść organizmu państwowego — społeczność nie będzie hołdowała tej szeroko pojętej zasadzie oszczędności na nic **próby** uzdrowienia naszej gospodarki. Niema przykładów w dziejach ludzkości, ażeby te państwa, które idą ponad społeczeństwem i wbrew niemu osiągnęły rezultaty swych poczynań na dłuższą metę.

I w tym wypadku jeśli ogół zdala stać będzie od zdrowego prądu, jaki powiał ze sfer odgórnych w dziedzinie zaprowadzenia daleko idącej polityki oszczędnościowej, na nic zdadzą się nasze narzekania, że jest drogo, że marka tanieje, że żyć trudno itp.

Rząd i społeczeństwo symbiozę swą oprzeć winny na jaknajdalej idących podstawach. Przeto wszelkie próby zwalczania kierowników nawy państwowej należy uważać nie tylko jako anty-rządowe poczynania, ale jako zbrodnicze zamachy na egzystencję samej społecznej zbiorowości.

Wdzięczne byłoby teraz pole do rozpisania się na temat naszego **destrukcyjnego** partyjnictwa, gdyby nie to że pisząc ten artykuł zakreśliliśmy sobie zadanie węższe.

Na terenie walki z drożyzną, na terenie akcji oszczędnościowej, jako sposobu powstrzymania druku banknotów i zrównoważenia budżetu winno się skupić cały zasób rozporządzalnych sił społecznych. W tym wypadku w stosunku swym do rządu i jego poczynań należy zaznaczyć wolę solidaryzowania się i bezwzględnego się podporządkowania.

Hasłem dnia dzisiejszego niech będzie **oszczędność.** Zasada ta stara i w procesie wieków życia społecznego wypróbowana.

Rząd wchodzi w sposób zdecydowany na drogę oszczędności, a więc zmiejszenia wydatków, podniesienia przychodów państwowych. Zrównoważenie budżetu będzie zwrotnym **punktem** w naszej polityce skarbowej.

Dzień, w którym stanie maszyna drukarska wypuszczająca **niezliczoną ilość** pieniędzy papierowych będzie dniem **sanacji** naszego życia zbiorowego. A tym samym dniem generalnej operacji nad chorym społecznym organizmem, którego toczy rak wyzysku, pasożytnictwa i paskarstwa. Dzień ten będzie epoką, podniesieniem nawet moralnego poziomu ludzi, którzy dziś w pogoni za użyciem tracą honor uczciwość i te wszystkie walory duchowe, które są granitem społecznych podstaw.

Radosny objaw zwrotu ku lepszemu notujemy: **oto Ministerjum Spraw Zagranicznych zaprowadziło u siebie oszczędności na sumę 15 miljardów mkp.**

Oszczędność ta to dopiero drobna część tych zarządzeń, które są w projekcie.

Co to znaczy?

Znaczy to, że już o 15 miljardów mkp. maszyna drukarska mniej będzie drukowała.

Dobry początek, ale jeszcze nie wszystko. Pole redukcji wydatków państwowych jest jeszcze rozległe.

Czekamy z utęsknieniem dnia ulżenia pracy maszynie drukarskiej a dzień ten bezwzględnie będzie radosną chwilą, która ulży doli ogółu, pracującego w trudzie i znoju. (l. s.)

Zagłębie Ruhry najdroższym krajem w Europie.

Niemieccy robotnicy będą musieli pracować u Francuzów. — Groźba oderwania się Ruhry od Prus. — Paskarstwo w Ruhrze.

Essen, 4 września.

W zagłębiu Ruhry wciąż kipi i wrze. I nic dziwnego, skoro rząd niemiecki nie daje możności robotnikom wyżywienia, a przemysłowcy w rodzaju Stinnesa, Kruppa et tutti quanti wydalają ich z kopalń za to, że pragną nakarmić siebie i dzieci. . .

Oni będą musieli pracować u Francuzów na kolejach, w kosowniach, w kopalniach, inaczej zginą. Wszystko przemawia za tem, że rząd Stresemanna będzie **zmuszony** do **porzucenia biernego oporu wobec Francji i Belgji?**

Jeżeli na zimę — na jesień już — obok głodu wystąpi wszelki brak opału, to nic nie wstrzyma instynktu samozachowczego ludności, która może wówczas pójść znacznie dalej, niż o tem mówi teraz, ona może nietylko **masowo rozpocząć pracę u Francuzów,** lecz zapragnąć zupełnego oderwania się od Prus, a może nawet od państwa niemieckiego, które ją oszukało i wprowadziło w położenie bez wyjścia „Welt am Montag", otwarcie o tej możliwości pisze. .

* * *

Grozę położenia wytwarza nietylko niknąca z każdą chwilą wartość pieniędzy papierowych, ale przedewszystkiem niebywałe, nieznane nawet u nas w tej mierze **paskarstwo.**

Czemże tu jest miljon?

Trzy dzienniki — 180 000 mk., opłata listu za granicę 220 000 mk., ogolenie 320 000 mk. i trzy papierosy — oto jest miljon. Wczoraj równało się to nieledwie trzem frankom francuskim, czyli jednemu szwajcarskiemu.

Ale to wszystko można nazwać „zbytkiem".

Ależ cóż powiedzą Czytelnicy, jeżeli za kotlet każą płacić 2—3 miljonów, czyli dwa do trzech franków szwajcarskich, czyli **6—9 franków francuskich?**

Co ma robić robotnik z sześcioma miljonami dziennie, jeżeli funt mięsa kosztuje 2 800 000, a funt masła 3 600 000? Bułka kosztuje 25 000 mk., chleb (kilo) przeszło 200 000, świeca mniej więcej to samo itd.

Tak kosztuje dzisiaj, jutro i pojutrze ceny podskoczą o 25 proc., o 50 proc., później o sto procent.. .

A ubrania? Koszula 25—40 miljonów, buty do 50 i 60 miljonów, te bez nazwy a niewyrażalne, spódnica do sukni wełnianej sto miljonów itd.

Przetłumaczmy to na waluty obce: np. buty średnie, bardzo średnie 40 miljonów — to conajmniej 90 do 100 franków francuskich, a w Paryżu — 30 franków. Spódnica — 100 miljonów, to znaczy około 260 franków, a w Paryżu za 160 dostanie się całą suknię.

Chcąc jadać w restauracji, trzeba wydać na obiad na osobę 4—5 miljonów, czyli około 15, a w każdym razie około 12 franków francuskich, czyli 4 do 5 franków szwajcarskich.

Nie wiadomo czy istnieje gdzie w Europie kraj z tak potworną drożyzną.

Cóż ma zatem robić robotnik, który za swoje sześć miljonów wyżywić ma rodzinę? Podkreślić należy wyżywić, nic więcej. Robotnik taki musi **przeklinać Stresemmanna, opór bierny i całą Rzeszę niemiecką. On** odmawia pracy stanowczo. On przypomina, że nie cała frakcja socjalno-demokratyczna pragnęła wejścia socjalistów do rządu koalicyjnego. **On grozi zerwaniem z koalicją rządową.**

I dlatego gabinet Stresemanna nic dobrego nie wróży. Wcześniej czy później czeka go los gabinetu Cuna!

Codzienna nasza modlitwa.

(Kult pracy.)

Grudziądz, 6 września.

W Warszawie powstała „Liga pracy".

Wydarzenie to **znamienne.**

Naród nasz od szeregu lat w swym powstającym do życia samodzielnego bycie zapomniał o tym spiżowym prawie, że praca wznosi społeczeństwa na wyżyny ogólnego dobrobytu.

Czy jest gdziekolwiek naród, społeczeństwo, gdzieby bardziej uprawiano **kult nieróbstwa niż u nas?!**

Na zachodzie u ludów rzetelnej kultury zrozumiano czem jest praca. To też społeczeństwa te krzepną, nabierają mocy i w rywalizacji światowej **pracą zdobywają sobie naczelne i przodujące stanowiska.**

A u nas?

U nas wszystko inaczej. Pracę uważa się jako obowiązek niemiły i przykry; wszystko się robi, aby od tej pracy się uchylić.

Jednostki zaś, wybijające się pracowitością i pilnością ponad nikczemną miernotę i nieobliczalne w swych skutkach warcholstwo — **obrzuca się gradem insynuacji. . .**

Wojna światowa i jej zgubne skutki **zdemoralizowały społeczeństwo nasze.** Pracę uważa się jako kajdany, a nie czyni się z niej radości życia.

Ponad chaosem i dezorjentacją nie pamięta się o twórczej sile pracy.

Pod względem lenistwa i nieróbstwa z bolszewicką Rosją zajmujemy — niestety — stanowisko równorzędne.

Czyż to nie jest kompromitujące?

Czas wielki skończyć z kultem lenistwa. Pracę należy podnieść do należytego jej stanowiska w życiu społecznym.

Gębowaniem, jałowem, monologowaniem o pracy nie daleko zajdziemy, trzeba wnieść **rzetelne pierwiastki w życie narodowe, trzeba pracy i jszcze raz pracy.**

Czy „Liga Pracy" jest zwrotem ku tej drodze przyszłość pokaże. Narazie trzeba każde poczynanie w tym kierunku poprzeć i życzyć, by praca rzetelna stała się codzienną naszą modlitwą, odprawioną z pietyzmem.

Wieści z Górnego Śląska.

Rewolta katolików niemieckich. — II-gi Zjazd katolików Województwa Śląskiego. — Sokole Igrzyska Olimpijskie w Katowicach. — Święto pieśni polskiej na Górn. Śląsku.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 4 września.

I.

Na polskim G. Śląsku dzieją się często rzeczy niesłychane.

Najnowszą taką niesłychaną rzeczą jest **oświadczenie tutejszych katolików niemieckich, że nie wezmą udziału w II-gim śląskim zjeździe katolickim** jaki pod protektoratem ks. Administratora Apostolskiego dr. Hlonda odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 9-go września w Katowicach.

Niemieckim „Auch-Katolikom" rzekomo krzywda dzieje się ze strony duchowieństwa polskiego, ponieważ duchowieństwo polskie na równi traktuje katolików tak polskich jak niemieckich.

Dawniej, za rządów pruskich, przeważało na polskim Śląsku duchowieństwo niemieckie, które czuło się powołanem jedynie do popierania dzieła germanizacji i interesów pruskich. Stąd też obecna **nienawiść niemieckich pseudo-katolików do duchowieństwa śląsko-polskiego,** że nie zastępując już interesów niemieckich wyłącznie Niemców traktuje na równi z Polakami.

Tem się tłómaczy **najnowsza prowokacja Niemców katolików w Województwie Śląskiem,** którzy rezygnują z współudziału w zjeździe katolickim, gdyż przeczuwają (słusznie zresztą), że zjazd ten nie zaspokoi ich zachcianek hakatystycznych.

Stanowisko Niemców-katolików śląskich nowym jest dowodem nietolerancji, obłudy i **sabotażu wobec Polski,** sabotażu, do którego nadużywają nawet religię. Nie wierzę jednakże, aby im to wyszło na dobre.

* * *

W Katowicach odbyły się w niedzielę, 2 września, „Sokole Igrzyska Olimpijskie„ pierwsze tego rodzaju zawody sportowe na Śląsku.

Zawody bardzo sprawnie zorganizowane wykazały, że dzielnica śląska pod względem sportowym nie ustępuje w niczem innym dzielnicom. Zaznaczam tylko, że — coprawda poza konkursem — znany w tutejszych sportowych kołach p. Paweł Vorreiter w skoku o tyczce osiągnął wynik 3,40 metr. (dotychczasowy rekord polski wynosił 3,24).

* * *

Również w niedzielę odbył się w Król. Hucie zjazd Kół śpiewackich okręgu król-huckiego Związku kół śpiewackich na G. Śląsku. Do okręgu tego należy 19 kół.

Zjawili się delegaci i goście z innych okręgów Górn. Śląska. Popisy były nad wyraz udatne, chóry tak męskie, jak żeńskie i mieszane wykazały wielką rutynę i wprost artystyczne ujęcie. Wykazało się, że i śpiew polski na G. Śląsku, pielęgnowany przez bezinteresownych dyrygentów od wielu lat z wielką miłością, iść może w zawody z śpiewakami innych dzielnic.

Kurzem i dymem kopalń i hut śląskich osypane gardziele Górnoślązaków zdobyć się mogą na przepiękne melodje, gdy tego zechcą i gdy nie zniechęci ich twarda czasem, ale systematyczna i w skutki swe tak owocna nauka. Bo Górnoślązak, jak już to tyle razy zaznaczyłem, nieomal z urodzenia jest artystą mimo szarzyzny bytowania swego i ciężkiej, w uroki romantyczne tak ubogiej pracy swojej — duszę artystyczną, duszę polską, — obudzić w nim może każda piękna melodja, każdy żywy obraz, — wrażliwy jest na piękno.

Aleksy **Pająk.**

Zjazd Rady Wojewódzkiej Chrześc. Demokracji.

II.

Grudziądz, 6 września.

W dalszym ciągu obrad Zjazdu Chrześc. Demokracji w Poznaniu zabrał głos

ksiądz poseł Kaczyński

który co dopiero wrócił z Ameryki, (gdzie bawił w misji urzędowej).

Kraje zachodniej Europy — mówił ks. Kaczyński — wytrącone z równowagi budżetowej **skutkiem** wydatków wojennych jak Anglja i Francja, poszły na tę samą drogę, na jaką wkracza rząd obecny. I dziś te kraje są już **poza wszelkiem niebezpieczeństwem.** W Anglji i Ameryce **dochody** dzięki tym zarządzeniom już poważnie **przewyższają rozchody.** Ale i tam sprawa uzdrowienia waluty zajęła czas dłuższy.

W czasie podróży swej po zagranicy, a szczególnie wAmeryce, zauważył mówca, że sfery finansowe

bardzo mało o Polsce wiedzą.

Polska nie robi bowiem propagandy **albo wcale,** albo, jeśli ją robi, to robi ją tak, **że każdy od razu** poznaje propagandę i oczywiście nic sobie z artykułów takich propagandowych nie robi. Tu musi **nastąpić zmiana.**

Bardzo dodatnie wrażenie zrobiło w Ameryce **spłacenie na czas raty, należnej firmie Baldwina** za lokomotywy. Cała prasa o tem pisała i od tej chwili sfery finansowe dla Polski zaczęły okazywać **większe zainteresowanie.** Ten sukces już należy przypisać obecnemu rządowi.

Dyskusja:

Nad referatami wszczęła się bardzo ożywiona dyskusja. Pierwszy przemawiał w niej

prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy.

Wyraziwszy zgodę swoją na cały szereg słusznych argumentów, wyłuszczonych przez poszczególnych mówców, wskazał on jednak na to, że nad kwestją drożyzny nie można przechodzić do porządku dziennego twierdzeniem, że drożyzna wypływa jedynie ze stanu naszej waluty.

Gdyby bowiem tak było, to ceny mogłyby się podnieść w tym stosunku, w jakim spadła waluta. **Tymczasem życie** nam powiada, że **tak nie jest.** Jako dowód podaje mówca fakt, że

ceny zboża nie odpowiadają

spadkowi waluty, są niższe, a przetwory **przemysłowe** z tego zboża są droższe o 100, ba często o **200 procent** aniżeli być powinny według spadku waluty.

Ceny węgla i innych wyrobów przemysłowych są **2 do 4-krotnie droższe aniżeli przed wojną, nie stoją** więc w żadnym stosunku do spadku waluty.

Czy to można wytłómaczyć jedynie **zagadnieniem** walutowem? **Nie!**

Tu odgrywa rolę spekulacja, nadmierna chęć bogacenia się kosztem innych, która to chęć po innych warstwach **opanowała teraz koła przemysłowe.** Chrześcijańska Demokracja okręgu bydgoskiego ma

żal do rządu większości,

którego konieczność istnienia w całej pełni uznajemy, że **nie zdołał temu wyzyskowi** szerokich warstw przez **koła przemysłowe należycie się przeciwstawić.** Środki ku temu ma, **chodzi tylko** o to, by je silną dłonią wykorzystał — mówił prof. Kaźmierczak.

Nasz lud jest cierpliwy, ale ta

cierpliwość ma swoje granice,

bo kończy się tam, gdzie zaczyna dokuczać głód i nędza. **Niech rząd to usunie,** niech warstwom pracującym podąży z pomocą doraźną, niech im umożliwi przetrwanie. Skoro to zrobi, przekonany być może, że będzie miał ten spokój, o który mu chodzi i który ma mu umożliwić przeprowadzenie leżącego przed nim dzieła naprawy.

Następnie dyskutanci podzielili zgodnie zdanie, że **do rządów lewicy wracać nie można,** że rząd większości jest konieczny, ale że to musi być **rząd silny.**

Z kolei zabrał głos **poseł bydgoskiego okręgu p. Bigoński.**

Co mówił poseł Bigoński o drożyźnie?

Pytanie — mówił poseł Bigoński — czy Chrześc. Demokracja może i ma się wycofać z rządu, jest mojem zdaniem w tej chwili zbyteczne. Wycofanie się Chrześcijańskiej Demokracji z większości i rządu oznaczałoby bowiem **obalenie tego rządu,** wywołanie przesilenia i — co za tem idzie — **nowe przesilenie gospodarcze i nowe pogrążenie w niedostatkach tych warstw pracujących,** o których polepszenie bytu nam przecież chodzi.

Zasadniczem stanowiskiem wszystkich nas, jest

utrzymanie większości polskiej

i rządu, z niej wyłonionego. A jeżeli się w naszym **okręgu** odzywały głosy przeciw rządowi, to nie były głosy przeciw rządowi, to nie były one skierowane przeciw samej koncepcji większościowej, a jedynie i

wyłącznie przeciw słabości rządu.

Że te **głosy** nasze były uzasadnione, o **tem świadczą** zmiany, które się świeżo w łonie rządu dokonały.

Czyżby rekonstruowano gabinet, gdyby gabinet w poprzednim stanie był dobry i dorósł do zadania?

Chyba tylko fakt słabości pewnych jednostek doprowadził do ich usunięcia i zastąpienia ich nowemi siłami.

Przedstawiono tu

sprawę drożyzny

jako sprawę walutową i mówiono, że ceny wzrastają w miarę spadku waluty.

Posuwając się nieco dalej, twierdzę, że zarobki robotników i pracowników umysłowych nie stoją

w żadnym stosunku do wzrostu cen

albo spadku waluty.

Zarobki te wynoszą bowiem w stosunku do wzrostu cen dziś niespełna **30** procent, podczas kiedy ceny produktów rolnych w stosunku do cen przedwojennych wynoszą coś **około 50 procent,** a **produkty przemysłowe, które po części i robotnik kupować musi, przewyższają ceny przedwojenne o 200—400 procent.**

I otóż tę różnicę pomiędzy wzrostem zarobków a wzrostem cen odczuwają masy pracujące jako drożyznę.

Robotnik nic sobie nie robi z tego, czy zarabia 100 marek czy 10 miljonów marek, **byleby za swój zarobek mógł kupić to, co mógł kupić przed wojną.** A tego dziś **żaden człowiek, żyjący z pracy najemnej, nie może.** I tu leży **zło,** które pracującym dokucza. Przed rządem leży więc zadanie **usunięcia** chaosu, jaki zapanował **na rynku płac i cen.**

Niech rząd to zrobi,

niech postara sie o podwyższenie zarobków stosownie do wzrostu cen, a wtenczas robotnicy będą mogli mówić, że niema drożyzny, jest tylko choroba walutowa.

Wiemy — mówił poseł Bigoński — że przed nami są ciężkie czasy: wiemy też, że **obozy przewrotowe, lewicowe**, które masom nic nie dają i nigdy nic nie dadzą, **będą chciały wykorzystać te ciężkie czasy, aby dokonać przewrotu i na nowo objąć rządy.**

Obliczam, że te chwile przypadną na **koniec październik wzgl. początek listopada**, kiedy to przed ojcami rodzin obok obowiązku zaopatrzenia rodziny w środki żywności stanie obowiazek zaopatrzenia się w opał, światło i ciepłą odzież. Na tle braku środków, potrzebnych na to, powstanie rozpacz, którą przewrotowcy będą chcieli wykorzystać.

Tu nie wystarczy domagać się cierpliwości, tu trzeba chociaż doraźnej

pomocy ze strony rządu,

by warstwom biednym tę cierpliwość i przetrwanie umożliwić.

I w końcu jeszcze jedno. Dziś patrzymy na to, jak **25 procent ludności żyje kosztem 75 procent pracujących uczciwie,** widzimy z jednej strony biedę straszną i cierpienia, z drugiej zaś wyzysk, życie **hulaszcze**, nadużywanie dóbr materjalnych. Bieda jednych drugich nie razi. Tu trzeba przeciwdziałania. Czynnikiem, powołanym ku temu jest m. i. Kościół. Niechże więc władza kościelna poleci duchowieństwu, aby z kazalnic

gromiono objawy demoralizacji,

aby potępiano wyzysk i nadużywanie dóbr materjalnych.

Niech Kościół jednem słowem będzie ostoją, opiekunem wyzyskiwanych, **pogromcą wyzyskujących.** Mówca jest przekonany, że Kościół św. przez odrodzenie moralne społeczeństwa do usunięcia niejednego rozgoryczającego lud nasz zła przyczyni się.

Znamienne rezolucje.

Zgodnie z wywodami poseł Bigoński postawił 3 rezolucje, domagające się:

1) podniesienia zarobków do poziomu cen przedwojennych i

2) doraźnej pomocy przed zimą dla warstw pracujących.

Trzecia rezolucja jest **prośba do władz kościelnych o wszczęcie akcji przeciw wyzyskowi i nadużywaniu dóbr materjalnych.**

Rezolucje posła Bigońskiego jak i inne odesłano do zarządu dla uzgodnienia i przedłożenia ich zjazdowi wojewódzkiemu, który obradować będzie w Poznaniu na końcu bm.

Plony tego posiedzenia Rady Wojewódzkiej Chrz. Demokracji są obfite. Linja polityczna Chrześc. Demokracji w Wielkopolsce jest wyraźnie nakreślona. Streszcza się ona w tych słowach: **Popieramy rząd większości; domagamy się jednak, by rząd ten był silny w swoich zarządzeniach i sprawiedliwy.**

(Dokończenie.)

Listy z Paryża.

Wśród wychodźtwa.

Dzielnice Carmaux. — Rogata dusza. — Uchwały wiecu polskiego. — O opozycji. Delegacja w Alba.

(Od własnego korespondenta.)

(Dokończenie).

I zdawało mi się, że to nas on oskarża, nas, którzy tu przyjechali, z jak najlepszymi zamiarami, z radą dobrą, ze słowem otuchy, i że to słusznie czyni. Bo któż, jak nie opinja publiczna polska ma czuwać nad tem

bolesnem zagadnieniem

emigracji robotniczej, wychodźtwa zarobkowego, wywierać swój wpływ na politykę rządu, a wszakże cząstką tej opinji publicznej polskiej zagranicą czuliśmy się niewątpliwie.

Więc jednak pomimo wielkich uprzedzeń, pomimo, powiedziałbym, niewiary w jego owoce, pomimo przemówień, pełnych najżywszego rozczarowania do zbiorowych wysiłków, odznaczał się godnością i robił na Francuzach wrażenie. Kłócą się, ale poważnie — myśleli sobie, — różnią się w zdaniach, ale różnic nie przenoszą w swary.

I rzeczywiście, kiedy przyszło do odczytywania rezolucji, wnioski wszystkie przechodziły jednomyślnie, ozwał się jednak instynkt zdrowy i nuta głęboko tkwiącej w duszach polskości.

Uchwalono żądać szkoły polskiej,

księdza polskiego,

polskiej pomocy pielęgnarskiej, polskiego tłumacza, a nadto zdrowych mieszkań, hygienicznych urządzeń i uznania delegacji wybranej na wiecu wszystkich Polaków osady Carmaux za przedstawicielstwo miejscowego ogółu polskiego wobec pracodawców, do czego nasze kolonje górnicze mają prawo na zasadzie konwencji.

Do delegacji wybrany został także i obywatel z siwiejącemi włosami i miałem wrażenie, że on jeden z całą flegmą i beztroską o ten, czy inny stosunek do niego przedstawiciela kopalni, wygarniał

wszystkie żale ogółu,

a nie zapominał o żadnej skardze, o żadnej najdrobniejszej nawet krzywdzie.

Słuchając jego wywodów już w tej delegacji myślałem sobie, że w taki właśnie sposób należałoby zawsze zaprzęgać w służbę publiczną opozycję.

Ze wszystkimi żegnamy się bardzo serdecznie, a i żegnani jesteśmy również serdecznie. Wracać musimy tą samą drogą, ponieważ czeka już nas w Cagnac delegacja, wybrana na naszym wiecu, którą zawieźć mamy do Albi, siedziby zarządu kopalni Cagnacu.

Już nas czekają, ale jak tu wszystkich zabrać?

Jest na to jednak sposób.

Usłużni Francuzi

gdzieś z pod ziemi wydostają „koła" — rowery i w towarzystwie takiej eskorty wyruszamy.

Tym razem zjeżdżamy z gór, towarzysze nasi nie mają więc wielkiego kłopotu z dogonieniem automobilu, szybko bardzo stajemy w Albi, gdzie już nas oczekuje przedstawiciel kopalni.

Konferencja krótka, stanowcza z naszej strony, uprzejma ze strony przedstawiciela kopalni. Nasi delegaci dorzucają coraz to nowe uwagi . . . po niemiecku. Wszystko jest notowane. Teraz kolej na nas. Oświetlamy więc konieczność uwzględnienia narodowych potrzeb naszego wychodźtwa z punktu widzenia szerszego, niż tylko dobre stosunki kopalni z Polakami — atmosfery, która się naokoło spraw tych skupia, uwagi, którą wywołuje.

Przypominamy

szlachetne słowa prof. Turmana

przykłady kopalni w St. Etienne, Roche-la-Moliere i t. d. i prosimy o rozpatrzenie żądań wiecu, uważne i bardzo serdeczne.

Dzień ten, tak obfity we wrażenia, dobiega końca. Siadamy do pociągu pospiesznego, unosząc niezatarte wspomnienia ze szlaków polskiej tułaczki . . . za chlebem. —

Stefan **Włoszczewski.**

Rozszerzenie Państw. Szkoły Przem. w Bydgoszczy.

W państwowej szkole przem. w Bydgoszczy utworzonych jest, według zawiadomienia Min. W. R. i O. P, szereg nowych wydziałów i kursów.

I tak został utworzony

Wydział przemysłów rolnych,

który ma na celu kształcenie techników dla przemysłów rolnych. Na wydział mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwa ukończenia 4 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, lub 7 klas publicznej szkoły powsz. albo posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości innych szkół ogólnokształcących, a również świadectwo ukończenia Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Najwyższy wiek przyjmowania — 17 lat. Nauka trwa cztery lata. Po ukończeniu kursu i po odbyciu praktyki, w obranej specjalności, kończący otrzymują świadectwo ostateczne i tytuł „technik przemysłów rolnych".

Dalej powołano do życia

Wydział rzemieślniczo-przemysłowy.

Wydział ten jest przeznaczony do teoretycznego i praktycznego przygotowania uczniów w zawodzie stolarskim i ślusarskim i zaznajomienia ich z zastosowaniem rzemiosła w wytwórczości fabrycznej.

Wydział składa się z trzech klas zasadniczych oraz warsztatów. Na wydział przyjmowani będą kandydaci, którzy **maja niemniej niż** 13 i nie więcej niż lat 16 i przedstawią świadectwo z ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej, lub złożą odpowiedni egzamin.

Ukończenie wydziału uprawnia do ubiegania się w izbach rzemieślniczych o tytuł czeladnika i daje prawo wstąpienia do szkół średnich technicznych i przemysłowych.

W końcu utworzono

kurs grafiki przemysłowej,

który przeznaczony jest dla kształcenia pracowników technicznych dla przemysłu graficznego.

Na kurs mogą być przyjmowani uczniowie rzeczywiści i wolni.

Na uczniów rzeczywistych przyjmowani są kandydaci w wieku do lat 19, posiadający kwalifikacje, wymagane od kandydatów wstępujących na powyżej wymieniony wydział przemysłów rolnych, po złożeniu egzaminu.

Uczniowie wolni są przyjmowani: bez ograniczenia wieku i cenzusu szkolnego,

Uczniowie rzeczywiści otrzymują świadectwa ukończenia kursu, uczniowie wolni świadectwo uczęszczania.

W ten sposób szkoły rzemieślniczo-przemysłowe poza fachowością udzielać będą swym wychowańcom wiadomości, które pozwolą im skutecznie i z pożytkiem pracować w swym zawodzie.

Zdolniejsi uczniowie będą mieli możność kształcić się w kierunku artystycznym w klasach specjalnych.

Polskie szkolnictwo średnie.

W „G. Warsz." pojawia się statystyka szkolnictwa średniego w Polsce, którą ze względu na jej aktualność podajemy:

W dniu 1 stycznia 1923 na 787 szkół śred. w Polsce, liczono 261 szkół państwowych i 526 (przeszło dwa razy tyle) prywatnych; 301 męskich, 255 żeńskich, i 255 koedukacynych; 525 humanistycznych,

144 matematyczno-przyrodniczych,

80 klasycznych, 26 licealnych, 7 neo-klasycznych, 4 neo-humanistyczne, 1 handlowa.

Te 787 szkół liczyły 5345 klas, 7126 oddziałów, kształcącej się młodzieży 231,145 w tem 138,367 uczniów i 97,778 uczenic.

Stosunek szkół państwowych do prywatnych przedstawia się następująco; w zachodnich i południowych dzielnicach ilość szkół państwowych jest prawie równą ilości szkół prywatnych, których jest

na Pomorzu 14

(na 19 państwowych), w Poznańskiem 41 (na 30), na Śląsku 18 (na 13), w Krakowskiem 17 (30), Lwowskiem 35 (37), Stanisławowskiem 12 (11), Tarnowskiem 7 (11). Ogółem w wymienionych województwach 151 szkół państwowych i 144 prywatnych.

W dzielnicach centralnych mamy takie cyfry: Warszawa liczy szkół prywatnych 91, państwowych 14, województwa: łódzkie 82 prywatnych, 9 państwowych, warszawskie 44 na 17, kieleckie 46 na 17, lubelskie 31 na 15, białostockie 24 na 15. Razem 318 szkół prywatnych, 87 państw. (prawie 4 razy).

Dzielnice półn. i wschodn. liczą według województw: wileńskie z Nowogródkiem 29 prywatnych na 8 państwowych, polesie 12 na 17, wołyńskie 23 na 8, ogółem 64 prywatnych, 23 państwowych (trzy razy mniej).

Stosunkowo najwięcej szkół koedukacyjnych jest w czterech województwach północno-wschodnich, bo 69 na 9 męskich i tyleż żeńskich. Najmniej w Warszawie: 2 na 39 męskich i 64 żeńskich.

Na zachodzie i południu

jest 2 razy więcej szkół męskich niż żeńskich, w centrum prawie że jednakowa ilość 140 męskich, 172 żeńskie i 93 koedukacyjne.

Na zach. w wojew. poznańskiem szkół męskich 24, żeńskich 16, koedukacyjnych 31, młodzieży męskiej 12 690, żeńskie 6 997; **na Pomorzu kolejno:** 16, 7 i 10, 5 473 i 3 647; na Śląsku: 18, 5 i 8, 5 550 i 3 219.

W Małopolsce: w Krakowskiem: męskich 29, żeńskich 13 koedukacyjnych 5, uczniów 12 821, uczennic 3 480; we Lwowskiem: 42, 24, 6, młodzieży 18 506 i 5 811; Stanisławowskie 11, 7, 5 i 5 499, 1 748; Tarnopolskie 12, 2, 4 i 5 051 i 838.

Województwa środkowe: Warszawa 39, 64, 2 i 15 114 i 17 488; warszawskie 21, 22 18 i 8 839, 6 759; Kieleckie 26, 28, 9 i 10 007, 7 426; lubelskie 14, 16, 16 i 6 427, 5 358; białostockie: 9, 7, 23 i 6 352, 6 286: łódzkie: 31, 35, 25 i 13 235, 12 048.

Na półn. i wschodz.: woj. wileńskie z nowogródzkiem: 5, 4, 28 i 5 535, 5 060; poleskie: 1, 2, 16 i 2 530, 2 743; Wołyń: 3, 3, 25 i 4 584, 3 677.

Z powyższego wynika, że w szkołach średnich Małopolski młodzież żeńska przedstawia zaledwie 1/3 część młodzieży męskiej, na Śląsu,

Pomorzu i Wielkopolsce

połowę, w centrum i na wschodzie mniej więcej równa jest ilość uczniów i uczenic.

Największa ilość szkół humanistycznych jest w centrum i na wschodzie, gdzie stosunek ich do szkół matematyczno-przyrodniczych jest jak 5 do 1.

Szkoły klasyczne są tylko w Małopolsce, gdzie ustępują liczbą humanistycznym, lecz górują

nad matematyczno-przyrodniczemi,

oraz na zachodzie, gdzie wraz z matematyczno-przyrodniczemi dorównują liczbą humanistycznym.

W Poznańskiem jest 14 szkół licealnych, które spotyka się jeszcze w kieleckiem (2), krakowskiem (3), lwowskiem (2) i na Śląsu (5).

Pozatem jest 2 szoły klasyczne w województwie warszawskiem, jedna w Białostockiem i jedna w łódzkiem.

Nieliczne są gimnazja neo-klasyczne (5 w krakowskiem 2 w Stanisławowskiem) i neo-humanistyczne (2 w Warszawie, 1 w Łodzi, 1 w Białymstoku).

Z licznych gimnazjów handlowych pozostało tylko jedno w Warszawie.

Tradycje zmartwychwstają...

Grudziądz, 28 sierpnia.

„Sedanfest" znowu świętem urzędowym w Niemczech.

Aż do wybuchu wojny 1914 r. Niemcy corocznie obchodziły rocznicę kapitulacji wojsk Napoleona III pod Sedanem w dniu 2 września 1870 r. W czasie krwawej i długiej wojny 1914—1918 „święto Sedaenu" w Niemczech już było obchodzone nie tak hucznie „po katastrofie z r. 1918 zaniechano go na jakiś czas prawie zupełnie.

Obecnie porzucone tradycje znów zmartwychwstają. Jak nam donoszą z Gdańska, niemieckie organizacje nacjonalistyczne w Gdańsku łącznie z tajnymi Związkami wojskowymi, przygotowują 2 września uroczysty obchód kapitulacji twierdzy Sedanu. Tegoroczne święto Sedanu, w myśl wskazówek Hittlera z Monachjum, ma na celu zliczenie sił i przygotowanie się do wystąpienia przeciwko okupacji francuskiej w zagłębiu Ruhry.

Premjowanie balkonów

II

Tegoroczne pierwsze premjowanie balkonów dokonała komisja, składająca się z przewodniczącego Tow. Upiększenia miasta p. radcy Klimka, pp. profesora Szczeblewskiego, inspektora Kl. Suchożebrskiego, budowniczego Stołowskiego, sekretarzy miejskich Śliwy i Szubrycha oraz podpisanego, która uchwaliła przyznanie pierwszej nagrody p. **Dudayowi, Forteczna 26** za piękną dekorację okien, wspaniałe wiszące kosze kwiatowe i wzorowe utrzymanie doborowych rabat kwiatowych przed domem mieszkalnym.

Druga nagroda przypadła p. **Pardonowi,** Plac 23 Stycznia i róg ul. Starościńskiej za bardzo efektowanie prezentujący się balkon pierwszego piętra. Wygląd tego balkonu, to wzór harmonijnego zespołu pelargonji, które pielęgnowane pilnemi rękoma, stanowią w swoim rodzaju pieścidełko oczu.

Trzecią nagrodę uzyskał amator hodowli roślin kwiatowych, **p. Izydor Średzki,** Groblowa 22 za swój balkon,

mieszczący się na drugim piętrze. Nagrodzie tej towarzyszyć musi specjalne uznanie, gdyż wszystkie kwiaty, tworzące obecnie z balkonu prawdziwą oranżerję, począwszy od wysiania i sadzonkowania aż do wysadzenia i dalszego pielęgnowania, są dziełem amatorstwa p. Średzkiego.

Czwartą nagrodę za upiększenie 6 okien pierwszego i drugiego piętra domu przy ul. Długiej 15 uzyskała p. J. Zilz, właścicielka składu wędlin.

Obok Królewskiego Dworu, którego okna i balkony hojnie wyposażone w petunie, zasługują na wyjątkowe uznanie, — okna p. Zilz wygrały jednak pierwszeństwo.

Z pośród dalszych gustownych dekoracyj wybiły się piękne meteory i wiszące różowe pelargonje p. **Melzera**, którego balkony na pierwszym piętrze ul. Chełmińskiej 30 zdobyły piątą nagrodę.

O szóstą nagrodę ubiegało się szereg pięknych balkonów, w rozmaitych częściach miasta jak np. w świeżym miłym wyglądzie petunie balkonu państwa **Wichartów**, Wenckiego 15, ujmujący swym wyglądem balkon pierwszego piętra ul. Chełmińskiej 56, p. **Langego** lub bardzo piękny balkon p. **Manuszewskiego**, Nadgórna 43, trzecie piętro i wiele innych, lecz jednak uwzględnić należało długi balkon pierwszego piętra okazałego domu przy ul. Młyńskiej 19 tuż przy Starostwie, na którym dobrze utrzymane petunje, mile odbijały się na tle pięknie odnowionej kamienicy.

Szósta nagroda przypadła temsamem p. **Sokolnickiemu.**

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Jakie zadania czekają Teatr grudziądzki?

(Wywiad z dyr. artyst. p. Hryniewiczem)

Teatr niebawem otworzy swe podwoje. Wre gorączkowa praca.

Pod reżyserskim, a nazwisko dyr. H r y n i e w i c z a wskazuje, że i wytrawnym kierunkiem kipi życie w tym światku artystycznym, skąd mają roztaczać się promienie rodzinnej naszej sztuki.

Jak pracują, o czem mówią i co myślą ci szermierze żywego słowa?

Rozmawiam z kierownikiem artystycznym Teatru Miejskiego, dyr. p. H r y n i e w i c z e m. Garść wrażeń i zakulisowych wiadomości rzucam na łamy pisma.

Niech te informacje zaczerpnięte u źródła nasuną ludziom głębiej i poważnie myślącym te uwagi, jakie na marginesie naszego kulturalnego życia nasunąć się muszą człowiekowi głębokiej artystycznej kultury, dbałemu o najwyższe duchowe dobro narodu.

Rzucam stereotypowe pytanie kierownikowi artystycznemu p. Hryniewiczowi.

— Panie dyrektorze jak z Teatrem? a w tym pytaniu niejako mieści się troska o byt, tej placówki, ciekawość po jakiej linji rozwojowej pójdzie repertuar Teatru, jak się przedstawia zespół itd.

Dyr. Hryniewicz niejako się zadumał, następnie tak zaczął:

— Jestem tu człowiekiem, na tym terenie świeżym. Objąłem kierownictwo artystyczne w warunkach nad wyraz trudnych. Z jednej strony wstaje przedemna cały szereg zadań, z drugiej skąpe zasoby materjalne Teatru w niejednym wypadku paraliżować muszą wszelkie poczynania.

Chciałbym — mówi dalej p. Hryniewicz — zużytkować cały zasób swego długoletniego doświadczenia, życzeniem mojem gorącem jest aby Teatr wydźwignąć na wyżyny, aby mógł skutecznie przeciwdziałać tej hypnozie pewnych kół miejscowego społeczeństwa, które w Teatrze niemieckim znajdują źródła duchowego pokarmu, gardząc teatrem polskim.

Słowem chcą uczynić z naszego teatru placówkę konkurencyjną, któraby pociągała ku sobie szerokie masy,

— Jakim repertuarem p. dyrektor zamierza iść naprzód, czy licząc na sztuki kasowe, czy też więcej zwracając uwagę na wartość literacką dzieł? — pytam swego rozmówcę.

— Nie byłbym artystą — po chwili odrzecze p. Hryniewicz — gdybym wyłącznie wystawiał dzieła pod względem literackim wartości, conajmniej podejrzanej ambicją każdego artysty jest kroczyć drogą szczytnego powołania, to też nikt mi za złe wziąć nie może, że niekiedy będę się kusił o wystawienie rzeczy wysokowartościowych bez oglądania się na takie lub inne względy materjalne.

Zresztą, dodał mój rozmówca, wszystko to zależy od ujęcia sprawy a milszem jest twierdzenie, jakoby rzecz klasyczna, sztuka o pierwszorzędnych walorach literackich miałaby zaraz pod względem kasowym upaść. — Oczywista, że troska o byt będzie nam dyktowała zwrócenie baczniejszej uwagi na rzeczy, pospolicie zwane lżejszemi, ale i tu wyłączam wszelką tandetę, rzeczy obliczone na trywialny smak i pospolite upodobania.

— Czy p. dyrektor zamierza w ciągu sezonu iść własnemi siłami, to jest rozporządzalnym zespołem teatralnym?

— Rzecz zrozumiała, że cały ciężar podtrzymania prestig'u tej placówki na naszych spoczywać będzie barkach jednakowoż od czasu do czasu poproszę na gościnne występy koryfeuszy sceny i polskiego słowa. Sądzę, że taka atrakcja nie mało przyczyni się do ożywienia naszej sceny.

— Jakie zdanie p. dyrektora o zespole Teatru grudziądzkiego?

— Jedno mogę powiedzieć, że są to ludzie ogromnego zapału., a wiadomo, że zapał może dużo, bardzo wiele. Pozatem należycie jeszcze się nie zorjentowałem. Wszak trudno od razu poznać wartość i rodzaj talentu każdego z poszczególnych artystów. Współżycie, współpraca cenne mi wskazówki mogą podać, lecz nieco później.

— Przepraszam, panie dyrektorze, że wdzieram się w tajniki jego uczuć — pytam po chwili; — pan dyrektor wszak jest zadowolony, że powierzono mu kierownictwo artystyczne jednej z tych placówek, która tak wielką misję społeczną odgrywa na wysuniętym Zachodzie Polski?

— Otwarcie powiem panu redaktorowi, że motywem mego tu przybycia jest wyłącznie to uczucie wewnętrznego zadowolenia, jakie dać może praca na terenie, gdzie tyle jest do zrobienia.

Teren to wdzięczny, pole działania ogromne!

Uścisnąłem rękę dyrektora artystycznego, życząc mu powodzenia w jego poczynaniach. (l. s.)

Z włóczęgi po świecie.

Wyspa Robinsona.

Cofnąwszy się myślą w czarowny czas dzieciństwa, na spotkanie nasze wybiega cały szereg postaci, z któremi żyliśmy w szczerej przyjaźni, które kołysały nasze pierwsze marzenie o dalekich morzach i lądach.

Wśród tych postaci najmilszy może to samotnik z nieznanej wyspy Robinson Cruzoe a obok niego piętaszek. . .

Historja o Robinzonie stworzona przez nieznanego w szerszym świecie człowieka Daniela de Foe, na podstawie przeżyć awaturniczego marynarza Al. Selkirka, długi czas leżała w rękopisie nikt tej najpopularniejszej dzisiaj książki dla młodzieży nie chciał wydać.

Dopiero jeden z księgarzy londyńskich, powodowany litości nad nędzą de Foe'go — kupił za marne pieniądze rękopis i w r. 1719 wydał go.

Odtąd prze dwa zgórą wieki staje się Robinson najmilszą lekturą dzieci. Książkę o Robinzonie tłumaczono na wszystkie niemal języki — świata — jedne wydania po drugich rozchodziły się a Daniel de Foe, twórca tego wprost arcydzieła — umarł w nędzy. . .

Czy Robinzon i jego wyspa istnieli w rzeczywistości?

Bezsprzecznie! Gdzieś na bezmiarze Oceanu Spokojnego istnieje wysepka mała odkryta przez Juana Fernandesa, tegoż samego nazwania, co jej odkrywca.

Na tej wysepce spędził Al. Selkirk, wydalony z okrętu, na którym służył, za nieposłuszeństwo — cztery i pół roku w zupełnej samotności, zdany na własny spryt i umiejętność radzenia sobie w potrzebie.

Wyspa Robinzona jak zdołano ustalić w zupełności odpowiada opisom jej — podanym za pośrednictwem de Foe'go przez Selkirka.

Kiedy wreszcie wrócił samotnik znowu do ojczyzny — kiedy oplótł go gwar życia wielkomiejskiego, jego obłuda i fałsz, żałował niejednokrotnie owej małej, cichej wysepki rzuconej na bezmiar Oceanu...

Od tego czasu przechodziła wyspa różne koleje. Buduje na niej Hiszpanja miasta portowe, które jednak wskutek działań wulkanicznych niszczeją wkrótce. Później utworzono na niej kolonie karne.

Długi czas później była wyspa znów niezamieszkałą aż wreszcie ku końcowi XIX stulecia powstaje na niej wielkie miasto.

Na wyspie jednak pomimo licznych zmian, spowodowanych działaniem czasu, istnieje dotąd grota „Robinzona Cruzoe", w której znajduje się autentyczny stołek z granitu i pułki na narzędzia sporządzone własnoręcznie przez Robinzona... K.

Hodowla gołębi pocztowych w Polsce.

Zainicjowane przez Ministerstwo Spraw Wojskowych prace nad tworzeniem prywatnych towarzystw hodowców gołębi pocztowych przybierają coraz to szersze kręgi.

Rezultatem dotychczasowych prac naszego młodego gołębiarstwa są rozpoczęte

ćwiczenia do lotu konkursowego,

który odbędzie się w najbliższym czasie w stronę Warszawy. W tym samym czasie są również ćwiczenia gołębi ze stacji wojskowych.

Niejednokrotnie zdarzy się, że gołąb podczas ćwiczeń napadnięty przez jastrzębia ucieka w fałszywym kierunku, albo też chroni się pomiędzy zabudowaniami, i tam wpada znowu

w ręce amatorów hodowców,

którzy go przytrzymują.

Celem łatwego rozpoznania gołębia listonosza podaje się pewne wskazówki. Gołębie listonosze, należące do prywatnych towarzystw hodowców gołębi pocztowych i stałych stacyj wojskowych, a więc pozostające pod specjalną ochroną prawa są zaopatrzone na prawej nodze w obrączkę aluminiową, na której wybity rok urodzenia gołębia i jego numer ewidencyjny.

Gołębie z wojskowych

stałych stacyj gołębii pocztowych

oprócz obrączki na nodze mają na skrzydłach wyciśnięte pieczęcie z godłem państwowym ni literą M. albo Z.

W razie przytrzymania takiego gołębia jest obowiązany każdy obywatel donieść o tem najbliższemu posterunkowi policji państwowej, który doniesie o tem do Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. VII w Poznaniu. Zatrzymujący rozmyślnie gołębie wojskowe ulegnie surowym karom.

Osobliwości.

Co sądził arc. Franciszek Ferdynand o Australji?

Były arcyksiążę Leopold w swoich pamiętnikach podaje ciekawą scenę, charakteryzującą zamordowanego w Serajewie b. następcę tronu Franciszka Ferdynanda.

Było to w czerwcu 1913 r. — opowiada arc. Leopold — w czasie podróży morskiej, płynęliśmy do lądu Australji. Wieczorem, po małej libacji, zawiązała się rozmowa o obszarze Australji.

Franciszek Ferdynand, który lubiał mówić ostatni, zakomunikował nam, że Australja ma obszar nie większy od Czech. Miałem odwagę zaoponować, mówiąc, że Australja jest 150 razy większa od Czech, Franciszek Ferdynand sponsowiał i kazał przynieść atlas, otworzył go na mapie Czech, uderzył pięścią w mapę i tryumfująco zawołał:

„Widzisz, Czechy są nawet większe od twojej głupiej Australji".

Zaczął przewracać kartki atlasu zaklął, że nie odrazu znalazł to, czego szukał, zatrzymał się wreszcie na mapie Australji i zawołał, jak oszalały:

„Spojrzyj na swoją Australię, karzełek w porównaniu z Czechami".

Wydarł mapę i położył ją obok mapy Czech.

— Widzisz?!

Była to mapa Oceanji.. Byłem zdumiony. Zacząłem tłómaczyć:

— Przecież tu są różne skale! Mapa Czech ma skalę 1 : 100 000, mapa Oceanji — 1 : 8 000 000!

Franciszek Ferdynand nieco się stropił, ale po chwili zaczął walić kułakami w atlas i zawołał:

— Do djabla wszystkie wasze skale! Ten atlas wydało wydawnictwo królewskie. Słyszysz, królew-skie! Tu jest wydrukowane czarno na białem!"

I przy tych słowach zrzucił atlas i mapy na ziemię. Otoczenie milczało: przyszły cesarz austrjacki nie mógł mylić się".

Zygzaki.

Zdawało mi się...

Siedząc przy kawiarnianym stoliku i wsłuchując się w rzępolenie „muzyczki", popadłem w nadzwyczaj różowy trans (było to już po pierwszym). Każda rzecz przedstawiała mi się w kolorze różowym omal że nie nabierała kolorytu baśniowego.

W końcu myśl moja zabłądziła na zaśmiecone podwórko naszego grodu.

A jak inaczej wyglądało ono przez pryzmat owego kawiarnianego nastroju.

Oto zdawało mi się, że Magistrat po krótkim a intensywnem gadaniu — urwał łeb hydrze paskarskiej.

\- - - - - - - - - - - - - -

Właściciele sklepów zaopatrywali towary w karteczki z cenami.

\- - - - - - - - - - - - - -

Właściciele kin zakupili ogromną ilość proszku perskiego, mając zamiar wydać wojnę swywolnie igrającym pchełkom po obiciach foteli w teatrzykach świetlnych.

\- - - - - - - - - - - - - -

Człowiek przychodząc do przystanku tramwajowego czekał tylko minutkę i czterdzieścipięć sekund na przyjście wozu.

\- - - - - - - - - - - - - -

Przez kilka miesięcy z rzędu nie było podwyżki tytoniowej.

\- - - - - - - - - - - - - -

Prasa lewicowa i z nią zaprzyjaźniona poczęła nabierać kolorów na swem suchotniczem staropanieńskiem obliczu.

\- - - - - - - - - - - - - -

Podkasana muza grudziądzkich teatrzyków i kabaretów, opuściła o kilka centymetrów fałdów swej boskiej tuniki.

. . . .

„Wszystko to być może,
ale ja to między bajki włożę". Zgrzyt.

To i owo.

Jak można dożyć długiego wieku?

Ze statystyki stuletnich ludzi. — Zbawienne rady na długowieczność.

Powiedziano i rzekomo udowodniono licznemi przykładami, że każde stworzenie żyje ośmkroć dłużej, aniżeli przeciąg czasu, w którym rośnie.

Tak koń rośnie około cztery lata, żyje ośm razy cztery tj. przeszło trzydzieści lat, pies rośnie przeszło dwa lata żyje przeszło 16 lat, kura rośnie rok i wiek kury dochodzi do ośmiu czy dziesięciu lat. Według tego prawidła człowiek rosnący do 25 lat powinien żyć 200 lat, tymczasem wiek jego nie dochodzi ani połowy.

Statystyczne dane wykazują, że ludzie żyją coraz krócej co prawdopodobnie przypisać należy szybszemu przebiegowi życia, ruchliwemu i nerwowemu życiu, nadmiarowi pracy z jednej strony, a mało wydatnym wypoczynkom z drugiej itd. **Dziś ludzie żyją przeciętnie 50 do 60 lat.**

Według statystyki żyją ludzie dłużej na południu, aniżeli na północy, ponieważ w krajach południowych przebywają mieszkańcy więcej na powietrzu i słońcu.

Gdy w Bułgarji np. żyje coś cztery tysiące osób, liczących więcej niż sto lat, czyli, że na 1 000 mieszkańców przypada jeden stuletni, w Niemczech potrzeba aż miljon mieszkańców „przesiać", aby znaleźć jednego stuletniego.

Niemcy mają obecnie 76 stuletnich, w Rumunji ma być stuletnich 1074, w Serbji 573, w Hiszpanji 410, we Francji 11; we Włoszech 198, w dawnem państwie austro-węgierskiem 173, w Belgji i Szkocji 92, w Rosji 89, w Norwegji 23, w Szwecji 10, w Belgji 5, a w Danji 2. W Szwajcarji zaś niema wcale stuletnich. W Bułgarji więc samej żyje więcej ludzi stuletnich niż w całej reszcie Europy. Zawdzięczają długie swe życie Bułgarzy zdaje się spożywaniu miejscowego mleka kwaśnego, zwanego jurgotem.

Co dotyczy długiego życia, to lekarze niektórzy w tym celu zalecają:

1) Spać trzeba osiem godzin i przy otwartem oknie.
2) Nie stawiać łóżka przy ścianie.
3) Używać rano kąpieli o ciepłocie ciała.
4) Przed śniadaniem odbywać dużo ćwiczenia.
5) Odżywiać się umiarkowanie
6) Unikać alkoholu.
7) Codzień ćwiczyć się gimnastycznie na powietrzu.
8) Nie pozwalać zwierzętom przebywać i spać w mieszkaniu

9) Przebywać jak najwięcej na wsi.
10) Stosować zmianę zajęcia.
11) Wypoczywać co czas jakiś przez parę dni.
12)) Ograniczyć swe wysokie dążenia.
13) Zachować zawsze spokój.

Widzimy więc, jakie trudności wprost nastręcza sztuka długiego życia. Statystyka nie powiada, ile jest pomiędzy długożyjącymi mężczyzn i ile kobiet, wszakże na ogół możnaby stwierdzić, że kobiety żyją dłużej, nietylko już dlatego, że nie używają alkoholu, ale i dlatego, że nie są narażone na tak gwałtowne przeżycia psychiczne, pozostające w łączności z walką o byt, jak mężczyźni.

Z dnia.

Bładze, kłamstwu...

Zacisnęlim kilof w pięści,
Drogi kować idziem żłob,
Krok po kroku, cześć po części,
Przebudujem ziemski głob.

Bładze, kłamstwu, wyzyskowi
Rękawicę ciśniem w twarz —
Hej! my ludzie — ludzie nowi
Wszak ten świat to szaniec nasz!

Wzniesiem gmach, świątynię znoju,
Wszechświat rzucim u jej wrót;
A po krwawym pracy boju
Złożym w niej nasz święty trud.

Zgrzyt.

Z średniowiecznych osobliwości.

Tajemniczy krużganek podziemny w Lublinie.

Z końcem ubiegłego miesiąca robotnicy przy kopaniu fundamentów pod gmach miejskiej centrali telefonicznej, przy ulicy Początkowskiej w Lublinie, zostali zaskoczeni usuwaniem się ziemi.

Zaciekawiony kierownik robót, kazał natychmiast przystąpić do rozkopania obok zawaliska. Zapuszczono w ziemię żelazny drąg, którym natrafiono na sklepienie w głębokości 7 metrów od powierzchni ziemi. Jednocześnie z lewego boku okopu kopacze rozbili kawał jakiegoś muru. Przypuszczano, że jest to kawał jakiegoś starego fundamentu, okazało się jednak przy dalszej pracy, że sa to schody do podziemnego schroniska lub lochów, co jest bardzo możliwe ze względu na bliskość starego kościoła Szarytek.

Do chwili obecnej odkopano już część wejścia i cztery schody, w głębi ukazuje się otwór w postaci ramy drzwi.

Przy rozkopywaniu otworu kopacze znaleźli sporo kości już częściowo opróchniałych, resztki pucharów szklanych, kawałki naczyń glinianych z staropolską polewą na nich i kilka miedzianych i srebrnych monet, pochodzenia zdaje się z epoki Zygmuntowskiej.

Dalsza praca nad okopaniem tego podziemnego kurytarza wyjaśni nam zapewne czas i epokę, w której został on zbudowany.

Donłosłe odkrycie archeologiczne.

Kilku znawców sztuki z krakowskiego Muzeum Narodowego, zwiedzając w ostatnich dniach starodawne kościoły w powiecie gorlickim (Małopolska Zachodnia) natrafiło w jednym z nich na cały skład próchniejących już figur świętych. Statuy te, porzucone w nieładzie na poddaszu chylącego się już ku upadkowi kociółka, jak stwierdzili konserwatorzy, pochodzą z wieku XV i X i stanowiły uposażenie jednego z kościołów. Rzeźby przedstawiające jako archeologiczny zabytek i okaz staropolskiej rzeźby figuralnej olbrzymią wartość, załadowano na wóz i sprowadzono do Krakowa.

Tutaj przystąpiono do odczyszczania figur i usuwania kilku warstw farby, jakiemi w ciągu wieków powlekano rzeźby dla ich odnawiania.

Niektóre z nich zupełnie już odczyszczone, przedstawiają się obecnie jako pierwszorzędne dzieła sztuki snycerskiej o wspaniałej polichromii. Rzeźby te, przedstawiające rozmaite figury świętych oraz dostojników kościoła, po zupełnem odnowieniu znajdą pomieszczenie w jednym z oddziałów Muzeum Narodowego. Niezwykłe to odkrycie archeologiczne wywołało olbrzymie wrażenie wśród znawców i historyków sztuki.

Przegląd religijny.

Spór o probostwo św. Jana w Toruniu zakończony.

Przed kilku dniami nastąpiła instytucja ks. prob. Wysińskiego na probostwo św. Jana w Toruniu. Instytucję na opróżnione probostwo Panny Marji otrzymał ks. Kozłowski. Uroczyste objęcie parafji św. Jana przez nowego proboszcza ks. Wysińskiego, odbędzie się w dniach najbliższych.

W ten sposób zakończył się długi proces, wszczęty przez województwo przeciwko mianowaniu ks. prob. Wysińskiego. Proces ten, kosztowny bardzo, został przegrany we wszystkich instancjach, a wielkie koszty zapłaci.... państwo.

Stroje kobiece i Kościół.

Najnowsza moda w strojach kobiecych, nie licząca się z względami na moralność, spotkała się już kilkakrotnie z ostrem potępieniem czynników kościelnych. I tak kard. Lafontaine (patrjarcha Wenecji) wydał do duchowieństwa odezwę, która poleca zapowiedź wiernym, że „osoby tak ubrane nie będą dopuszczane do Sakramentów św., a nawet mogą być wezwane do opuszczenia kościoła. Gdyby zaś tak ubrana osoba zechciała mimo to przystąpić do Stołu Pańskiego, kapłan, kimkolwiekby ta osoba była, winien ją bez wahania ominąć i Komunji św. odmówić“. We Francji kilku biskupów wydało analogiczne zarządzenia.

W związku z tem zostaje zajście, które się zdarzyło w Watykanie w dn. 2 sierpnia br. na audjencję u Ojca św. czekała grupa osób z parafji św. Doroty (Zatybrze). Ceremoniarze papiescy, przed wprowadzeniem ich do sali przyjęć zrobili przegląd i cały szereg pań, ubranych wyzyskiwająco od audjencji wykluczyli.

Nie jest to żadna nowość, gdyż Pius X, jak i Benedykt XV podobnie się do mody niemoralnej odnosili. Dzienniki przypominają np., że Benedykt XV odmówił raz Komunji św. dwom paniom nieodpowiednio ubranym.

Kardynał van Rossum w Islandji i Norwegji.

Kardynał van Rossum (prefekt Propagandy) bawi — jak już donosiliśmy — na objeździe północno-europejskich placówek misyjnych. Po przybyciu do Danji został przywitany przez bisk. Bremsa; z Röskilde wybrał się do Odense, do grobu św. Kanuta; pastor jednak luterański wzbronił mu dostępu do niego, mimo, że każdy turysta odwiedzić go może.

Cała prasa duńska **potępiła ten bezsensowny krok pastora.**

Stamtąd wybrał się kardynał do Islandji, gdzie utworzył osobną „apostolską prefekturę“. Dnia 3 sierpnia stanął kardynał na ziemi norweskiej, w Bergen. Ludność katolicka przyjmowała go z entuzjazmem.

W Chrystanji witano go oficjalnem przyjęciem, w którem wzięło udział pięciu ministrów z premjerem na czele. Arcyb. Fallize pisze do „Salzb. Kirchenztg.“, że podróż kardynała przez Norwegię była **„pochodem tryumfalnem“.**

Wszędzie zbierał dowody szacunku dla katolicyzmu. Następnie udał się do Szwecji, skąd ma się udać do Finlandji.

Wiadomości policyjne.

Dezerter z Grudziądza schwytany w Warszawie w chwili usiłowanego samobójstwa.

Wywiadowca agentury śledczej w Warszawie Obojski, przechodząc ulicą Podwale zauważył, że przy stoliku przy oknie w kawiarni siedzi jakiś młodzieniec i coś niepewnie manipuluje koło trzymanego rewolweru. Wywiadowcca natychmiast znalazł się w kawiarni, podskoczył do stolika, chwycił młodzieńca za rękę, odebrał rewolwer, i odprowadził trzymanego do komisarjatu. Tam stwierdzono, że jest to 22-letni Teodeusz Bogdan, poszukiwany przez wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu — za dezercję z marynarki wojskowej w Toruniu.

W toku dalszego dochodzenia ustalono, że młodzieniec pozostawił w mieszkaniu matki swej kartkę następującej treści: „Z powodu braku pracy i środków utrzymania będę zmuszony targnąć się na życie““.

Dezertera w tych dniach odstawiono do dyspozycji wojskowego sądu okręgowego w Grudziądzu

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Wig. Reginy. Wschód słońca 5.20 zachód 6.35 Wschód księżyca 1.5 zachód 4.39.

P. P. S. grózi strajkiem.

Na posiedzeniu głównej komisji polubownej, w ministerstwie pracy, osławiony **Chołupko-Kwapiński, prezes pepeesowsko - komunistycznego** związku robotników rolnych, oświadczył w trakcie rokowań, że około 20 b. m. wybuchnie strajk rolny, bo „zboże jest śmiesznie tanie“!

Tak powiedział dosłownie towarzysz Kwapiński.

Organ P. P. S. „Robotnik“ wymyśla znów, i protestuje przeciw kredytom rządowym na zakup zboża, gdyż spowoduje to . . . podrożenie zboża.

Podwójne oblicze posiada P. P. S. — W czterech ścianach wymyśla na „śmiesznie niskie“ ceny zboża ze względu na robotników rolnych, a publicznie w gazetach piorunuje na to, że zboże drogie i że może podrożeć ze względu na robotników miejskich. —

Biedni ci towarzysze z P. P. S.

Znajdują się między młotem a kowadłem. —

Historyczny zamek w rękach żydowskich.

Jednym z ciekawych zabytków architektury polskiej jest istniejący po dziś dzień zamek ks. Wiśniowieckich, pełen przepięknych i niezmiernie cennych zbiorów. Wiśniowiec (pow. krzemieniecki) niestety przeszedł jeszcze przed wojną z rąk polskich na własność Rosjanina p. Demidowa, który mocno nadwyrężył jego zbiory, wysyłając znaczną ich część do Rosji. Wszakże i dotąd sporo rzeczy tam pozostało. W r. 1913 nabył tę posiadłość p. Grocholski. Z powodu nieformalnej umowy jednak kontrakt został zerwany i Wiśniowiec, zamek, park itd kupiła spółka żydowska z p. Gryzunowem na czele. Spółka ta zamierza zamek rozebrać.

Rekord pisania na maszynie.

Wynosi on 463 litery na minutę.

W tych dniach odbył się konkurs pisania na maszynach „Royal“, urządzony staraniem towarzystwa „Pacifik.“ Jest to pierwszy tego rodzaju konkurs w Polsce. Na czele jury stał b. minister Iwanowski. Pierwszą nagrodę zdobył współpracownik Polskiej Agencji Telegraficznej, p. Władysław Kowalczuk, uderzając 463 litery na minutę. Drugą nagrodę zdobyła p. Irena Surowiczówna.

Swiętokradcy na Jasnej Górze,

W ostatnich dniach dwaj młodociani złodzieje **dopuścili się świętokradztwa** ołtarzy w świątyni na Jasnej Górze. —

Na szczęście złodzieje z powodu niedogodnych warunków, zdołali **skraść tylko kilka rzeczy** mniejszej wagi; a i te odebrano im przy aresztowaniu.

Rząd nie dopuści do samowoli w walce z lichwą.

W Warszawie pojawiły się pogłoski, jakoby pewne organizacje polityczne i zawodowe miały stworzyć **bojówki, których celem byłaby walka z lichwą towarową i pośrednictwem.** Działalność ma polegać na urządzaniu rewizji w składach podejrzanych o zgromadzenie i przechowywanie artykułów pierwszej potrzeby.

Jak słychać, **rząd nie dopuści brzwzględnie do tego rodzaju walki z paskarstwem,** albowiem odbiłoby to się fatalnie na życiu gospodarczem.

Wykopane klejnoty z czasów Zygmuntówskich.

Chłopek wyorał z ziemi cenny skarb.

Włościanin osady Parzęczew, gm. Piaskowice, pow. łęczyckiego, Józef Usarski, orząc, wyorał pługiem olbrzymi łańcuch złoty z 7 ogromnemi brylantami, wartości kilku miljardów.

Trzęsienie ziemi w Japonji.

II.

W historji podziemnych wstrząsów, Japonja ma kilka bardziej jaskrawych i bardziej smutnych kart. Oto w r. 1783 obudził się po 136-letnim śnie wulkan Asani, położony na północ Zachód od Tokio. Z krateru tego względnie niewysokiego wulkanu polała się lawa strumieniem o niezwykłej szerokości. Potokowi lawy towarzyszył huragan popiołu. Lawa szła i 50 wiosek spotkanych po drodze utonęło w tem żarzącym morzu ogniste m.

Równie strasznym był wybuch wulkanu Sakurażima. Wulkan ten leży niedaleko miasta Kahoszima na południowym cyplu wyspy Kiu-Siu.

12 stycznia 1914 roku, jak gdyby zwiastun w tym roku wybuchnąć mającej wojny światowej, obudził się Sakurazima i zionął na pola i łąki potokiem lawy. Kahoszima była na drodze i jej ludność już przeżywała chwile rozpaczy. Jednak Sakurazima się opamiętał i miasto ocalało. Potok lawy zastygł poza miastem.

Badania, prowadzone w okresie ostatnich lat 300 odnotowały 108 poważniejszych wstrząsów czyli, że każde 2 i pół roku dają Japonji jedno większe trzęsienie ziemi.

Wypadło Japonji dostosować swe życie do tych kataklizmów i ludność zamieszkuje przeważnie tylko małe parterowe, rzadko piętrowe domki z cienkich desek i grubej tektury zbudowane. Jednak, myliłby się ten, ktoby mniemał, że w dziedzinie architektury w Japonji niema postępu i że cała Japonja to tylko przytoczone wyżej domki.

Tokio, Jokohama, Kobe i Osaka, Nagasak, a nawet taka niewielka mieścina jak malowniczo nad morzem rzucona Curuga, mają już domy europejskie z kamienia i cegły. Większe miasta mają już swe „drapacze“ siedmio i ośmiopiętrowe z żelaza i betonu. Bo dr. Omeri, dyrektor sejsmograficznego instytutu w Tokio, orzekł, że obok małego drewnianego domku najlepiej opiera się podziemnym wstrząsom żelazobetonowa konstrukcja.

Trzęsienie ziemi 22 kwietnia 1922 roku potwierdziło to zadanie. Budynki tego typu pozostały nietknięte.

Domy z cegły i budowy nie wytrzymują silniejszych drgnień ziemi.

Jaką odporność wykazały żelbetowe domy w Tokio i Jokohamy w obecnej katastrofie, niewiadomo.

Budowali je Amerykanie. Cecha charakterystyczna: duża przymieszka żelaza do betonu — większa niż w Europie.

Katastrofa, jaka dotknęła Jokohamę i Tokio, napełnia nas niewypowiedzianym smutkiem, wszak Japończycy to nasi nietylko polityczni i konwenansowi przyjaciele. Wszak oni nam uratowali przeszło 700 dziatwy polskiej z nędzy i chłodów Syberji. To też i my dla nich mamy coś więcej nad konwenansowe współczucie i zdawkowe kondolencje.

My cierpimy razem z nimi, tembardziej, że tam w tej tak wyjątkowo pięknej i słonecznej Japonji są i nasi rodacy.

Poza składem poselstwa naszego, zamieszkującym lokale budynku poselskiego lub jego sąsiednie budynki (poseł Patek, sekretarz Zaniewski z żoną, sekretarz Mościcki, konsul dr. Hubicki z żoną) mieszka w Tokio urzędnik poselstwa p. Zdanowicz z żoną i dwoma rozkosznymi dzieciakami, dziś już bajecznie mówiącymi po japońsku. Mieszka jedyny student Polak na uniwersytecie w Tokio, pan Maksymiljan Haertle, syn obywatela ziemskiego z Wielkopolski, wybitny znawca języka japońskiego, poważny kandydat na dragomana, którym zresztą czas jakiś pozostawał. Mieszkają hrabiostwo Stefanowie Łubieńscy, zajęci w Tokio wyrobem kilimów. W Jokohamie mieszkają małżonkowie Gerczakowie, właściciele gościnnego dla przyjezdnych Polaków skromnego hoteliku przy Main-Street 52.

Kto wie, ilu było Polaków „przejazdem“ w chwili katastrofy.

* * *

Kto zna Japończyka, jego miłość ku swej pięknej ojczyźnie, wypełniającej całe jego istnienie, jego zdolność do samozaparcia i jego pracowitość, kto zna cechy charakterystyczne polityki japońskiej, badającej stale potrzeby swego narodu i prowadzącej ten wielki dziś naród ostrożnie po przez manowce wielkiej polityki świata ku horyzontom dobrobytu i radości, ten wie, że nad każdym żywiołowym kataklizmem Japonja prędko przejdzie do porządku dziennego, do swej codziennej twórczej pracy, do swego wielkiego programu wielkomocarstwowej potęgi, od którego nic jej nie jest w stanie odciągnąć.

Zagniewany Fudżi-San uspokoi się i tam, gdzie dziś są łzy, wkrótce zakwitną kwiaty, a przyszłe święto kwitnących wiśni już nie ujrzy w Japonji zasępionych twarzy.

Niech dobre duchy Japonji zeszlą jej prędkie pocieszenie.

[illegible] Stanisław Walick[illegible]

Po zważeniu okazało się, iż łańcuch ten, pochodzący z czasów Zygmuntowskich, waży 19 lutów.

Podczas ważenia łańcucha tego przybył do kooperatywy rolniczej, w której ważenia się dokonywało, policjant, a po obejrzeniu łańcucha, zabrał go i zwrócił posterunkowi policji, który podobno przesłał z kolei do Warszawy.

Cudowne uzdrowienie met. dra Bantinga.

Prawdziwy cud zdarzył się w London Hospital, jak to donoszą dzienniki angielskie. W szpitalu tym od dłuższego czasu stosowano do djabetyków, to znaczy chorych na cukrzycę, wynalazek Dra Bantinga insulinę, o którym już niejednokrotnie pisaliśmy.

Do szpitala owego przywieziono niedawno 5-letniego chłopca, Jacka Keigthley w stanie tak cieżkim, że już zupełnie prawie zwątpiono o życiu dziecka. Trudy podróży pogorszyły znacznie stan zdrowia małego pacjenta i przybył on do Londynu prawie konający.

Natychmiast zastosowano wstrzyknięcia insuliny. Rezultaty okazały się wprost nadzwyczajne. Oto po kilku dniach pobytu w szpitalu chłopiec powrócił zupełnie do zdrowia.

Trzy okręgowe urzędy ziemskie zniesione.

Z Warszawy donoszą, że minister reform rolnych znosi trzy okręgow urzędy ziemskie, a to w Krakowie, w Siedlcach i Płocku.

Okręg krakowski zaliczony zostanie do okręgu przemyskiego, na którego czele stanie prezes dotychczasowego krakowskiego urzędu Dr. Łacki. Okręg siedlecki przyłączony zostanie do okręgu lubelskiego, a płocki do warszawskiego.

—** **Z powodu Święta Narodzenia N. M. P.** jutro, w piątek wyjdzie „Głos Pomorski“ w zwiększonej objętości 12 stron.

Następny numer wyjdzie dopiero w poniedziałek.

—** **Dzisiejszy numer „Głosu Pomorskiego“ zawiera 8 stron.**

—** **REFERAT POSŁA NOWICKIEGO** na temat uposażenia nauczycieli szkół powszechnych, zgromadził wczoraj pokaźną liczbę osób.

Rzucając jędrne, dosadne uwagi o sprawie wyposażenia nauczycieli w dyskusji sejmowej, poruszył mówca szereg aktualnych i palących kwestjii.

Między innemi wskazał referent mętną robotę stronnictw lewicowych, które uniemożliwiły w końcu przeprowadzenie uchwał mających przynieść korzyść i zapewnić znośną egzystencję nauczycielom.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO** komunikują nam: Dyrekcja czyni wszelkie przygotowania do uruchomienia sezonu zimowego, który się rozpocznie dnia 12 bm. Na pierwszem uroczystem przedstawieniu odegrają artyści znakomitą komedję hr. A. Fredry p. t.: **„Śluby Panieńskie“**, w nowych stylowych kostjumach. Obsadę ról tworzą pp. Hartmanowa, Turońska, Lisicka, Dąbrowski, Olderowicz i Łoziński. Reżyserja spoczywa w wytrawnem ręku p. Hryniewicza.

Dekoracja pomysłu p. Dąbrowskiego. Kasa czynna od 8-go bm. w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23 Stycznia.

Abonamenty na 3 miesiące z opustem 25 proc. oraz bony nabyć można codziennie w Kancelarji teatru pomiędzy godz. 10—1 i 6—8. Telefon 756. Przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8-mej wieczorem.

—** **ARTYSTYCZNY KABARET.** W sali „Bazaru“ odbędzie się dnia 7 bm. tj. w piątek Artystyczny Kabaret na rzecz Nar. Org. Kobiet. Program pięknie urozmaicony, Komitet Org. Kobiet liczy na poparcie wszystkich mieszkańców Grudziądza, którzy zawsze spieszą, gdzie idzie o cel szlachetny. Początek o godz. 8-mej.

Bilety wcześniej można nabyć u p. Wawrzyniaka.

Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia, iż w czwartek o godz. 4-tej odbędzie się posiedzenie w sali dawnego lokalu.

—** **Wspólna komunja św. Tow. Czytelni dla kobiet** odbędzie w piątek, dnia 7 bm. o godz. 7¼ rano w kościele farnym.

—** **O ULGI DLA MŁODZIEŻY.** Przy rozpoczynającym się roku szkolnym dochodzą nas wiadomości o przyznaniu ulg młodzieży szkolnej i nauczycielom za przejazdy w tramwajach we wszystkich prawie miastach Polski.

A w Grudziądzu? Tylokrotnie poruszana już sprawa, zawsze upadła przez dziwną obojętność „ojców miasta“.

Przy ciągłym rozwoju naszego grodu — nie tylko gospodarczym ale — i kulturalnym, ulgi powyższe koniecznie trzeba rozpatrzeć i jaknajprędzej wprowadzić, gdyż te, co istnieją dotąd są wprost nieaktualne.

—** **LOTERJA PAŃSTWOWA.** Dyrekcja loterji państwowej prowadzi debaty nad podziałem zysków loteryjnych. Około 100 miljonów marek ma być podzielone pomiędzy pięćdziesiąt kilka instytucji społecznych w Warszawie i na prowincji.

—** **ZWOLNIENIE ROCZNIKÓW.** W niektórych oddziałach wojskowych już odczytano rozkaz o zwolnieniu roczników 1899 i 1900. Nastąpi to między 1 a 15 października. Zapowiedziano już żołnierzom, żeby na ten termin przygotowali sobie ubrania cywilne.

—** **NOWE LEGITYMACJE DLA WETERANÓW.** W związku z wejściem w życie z dniem 30 września rb. instrukcji wojskowej o legitymacjach, otrzymają weterani nowe dowody osobiste. Uczestnikom powstań narodowych z r. 1831, 1848, 1863, zamieszkałym na terenie okręgu korpusu warszawskiego wystawione będą legitymacje za zgłoszeniem się osobistem u szefa oddziału V sztabu korpusu, za okazaniem legitymacji starej i zawiadomienia M. S. Wojsk. o uznaniu za weterana, oraz za opłatą 3 000 mk., bądź też na zapotrzebowanie pisemne przesłane za pośrednictwem M. S. Wojsk. dep. VIII.

Ruch towarzystw.

—(rt) **ZEBRANIE CZŁONKÓW KOŁA POM. ZWIĄZKU INWALIDOW WOJ.** odbedzie się d. 7 b. m. o godz. 7 wiecz. w Bazarze.

Z Pomorza.

—** RADZYN. **(Koncert na rzecz ochronki).** Staraniem burmistrza miasta Radzyna v. Kirsztejna, oraz pań obywatelek ziemskich odbył się w tamtejszej sali u p. Niedzielskiego koncert muzykalno-wokalny, złożony z sił amatorskich. W dniu tym publiczność szczelnie wypełniła salę, nagradzając wszystktch gorąco oklaskami. Na szczególniejszą uwagę zasługują: prof. muzyki z Grudziądza p. Tomaszewski, za zorganizowanie całego programu, oraz p. Jóźwicki art. dram. z Grudziądza za bezinteresowne wzięcie udziału w koncercie. Zebrana z tego sumą 5 miljonów została przekazana zarz. ochronki. Wszystkim biorącym udział w koncercie, jak również za urządzoną dla dziatwy „kawę“ staraniem pań obywatelek, jakoteż za nadesłane dary zarząd ochronki w imieniu dziatwy składa serdeczne „Bóg zapłać“.

—** **BŁĘDOWO. (Znowu kradzież u ks. proboszcza).** Jak nam donoszą z Błędowa, w tych dniach złodzieje zakradli się do ks. prob. Bielickiego w Błędowie i zabrali półszorki, oraz szory robocze i wyjazdowe, ogólnej wartości 25 miljonów marek. Zaznaczyć trzeba, iż jest to szósta kradzież u ks. prob. Bielickiego w ciągu ostatnich kilku lat. Ostatnia kradzież jest tem dotkliwsza, że ks. prob. rozpoczał właśnie odbudowę spalonego kościoła w Błędowie.

—** **TORUŃ. (nowa stacja meteorologiczna).** Jak się dowiadujemy, przy dowództwie poligonu artyleryjskiego w Toruniu uruchomiono nową stację meteorologiczną, która służyć bedzie wyłącznie do celów wojskowych.

(Plaga żydowskich domokrążców). Ostatnio przytrzymano na toruńskich dworcach kilku żydziaków trudniących się handlem domokrążnym bez odpowiedniego patentu podatkowego.

—** **GNIEW. (Jeszcze jeden zabytek niemczyzny).** Podczas pogrzebu w ub. tygodniu można było zauważyć kroczących na czele pochodu członków tutejszego bractwa strzeleckiego z chorągwią, na której widniał napis: „Schützengilde Mewe“.

—** **STAROGARD. (Dzieciobójczyni przed sądem).** Izba karna skazała Jadwigę Strelke z Głodowa, pow. kościerski, za utopienie swego nieślubnego dziecka na rok więzienia z policzeniem aresztu śledczego..

—** **TCZEW. (Ujęcie bandy morderców i złodziei).** Tczewskiej policji kryminalnej pod sprężystem kierownictwem p. Szmyta, który wyśledził też sprawców niedawnych morderstw w Gorzędzieju, Lipinkach i Rożentalu, udało się przyłapać część bandy złodziejskiej, grasującej od dłuższego czasu w powiatach tczewskim, starogardzkim i sąsiedzkich. Bandytom odebrano prócz innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży, większą część bielizny i dywany, skradzione niedawno u p. Klejny w Rywałdzie pod Starogardem, wartości przeszło 20,000.000 mk.

(Skutki ostatniej burzy). Przed kilku dniami przeszła nad miastem i okolicą wielka burza połączona z grzmotem i błyskawicami, Deszcz lał jak z cebra a trwało to pół godziny. Z ulewą tą połączony był też grad znacznej wielkości, który w wielu ogrodach i na polach okolicznych wyrządził znaczne spustoszenia.

—** **CHOJNICE. (Walka z drożyzną).** Policja chojnicka w tych dniach dokonała szeregu rewizyj w składach i sklepach z artykułami codziennej potrzeby. Rewizje te stoją w związku z zarządzeniami nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Dokonano również rewizji w Polskim Banku handlowym gdzie niektórzy urzędnicy dopuścić się mieli nadużyć w stosunku do ustawy regulującej obroty dewizami. Wynik na razie nie wiadomy.

Z całej Polski.

—** **LESZNO. (Pomnik Wolności).** Niebawem stanie w mieście Lesznie pomnik „Wolności“ zbudowany ku czci i na wieczną pamięć tych bohaterów-powstańców, którzy własną krwią i życiem okupili wolność leszczyńskiego powiatu. Komitet czyni wszelkie możliwe starania, aby budowę pomnika już w najbliższym czasie rozpocząć i dokończyć. Pomnik stanie o ile dyrekcja kolejowa w Poznaniu się na ten projekt zgodzi, na placu przed dworcem.

—** **POZNAŃ. (Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego).** Jak donosi „Gazeta Lwowska“ z Warszawy, stan zdrowia metropolity Szeptyckiego jest bardzo poważny., Na razie niema mowy o tem aby mógł opuścić Poznań w najbliższym czasie.

—** **WARSZAWA. (Przybycie wycieczki francuskiej).** W ostatnich dniach przybyła z Poznania do Warszawy wycieczka profesorów i studentów francuskich zakładów naukowych, bawiąca w Polsce od kilku dni.

—** **SIEDLCE. (Senzacyjny proces o morderstwo).** W Siedlcach sąd okręgowy rozważał sprawę o morderstwo dokonane przez 19, letnią Apolonię i jej męża Władysława Głąbikowskiego, którzy w Sokołowie powiecie siedleckim zamordowali rodziców Apolonji, Borkowskich i jej małą siostrzyczkę.. Mordercy przyznali się do winy. Sąd skazał ich na śmierć przez rozstrzelanie.

—** **LWÓW. (Z propagandy ukraińsiej).** Wojewoda Grabowski rozwiązał Wzajemną pomoc ukraińskich nauczyciel za przekraczanie zakresu działalności tej instytucji. Stowarzyszenie to będące agendą partji ukraińskiej, zachęcało ruskich nauczycieli do wrogiego stanowiska wobec władz szkolnych i wzywało ich do wprowadzenia języka ruskiego, jako urzędowego do szkół.

Z całego świata.

—** **BERLIN. (Pogrom czarnogiełdziarzy).** Policja dokonała w tych dniach rewizji ulicznych handlarzy walutami. W Berlinie aresztowano 692 osoby, z których 87 zatrzymano w areszcie. Policja skonfiskowała znaczną ilość dewiz.

—** **HAMBURG.. (Sprzedaż jachtów b. cesarza Wilhelma)** Jak donosza z Hamburga, sprzedano tam 2 jachty-skunery, które należały do b. cesarza Niemiec i zmarłej jego małżonki cesarzowej Augusty. Pierwszy z tych jachtów nabył jeden z książąt egipskich, drugi zaś dostał się pewnemu bogatemu amerykaninowi.

—** **PARYŻ. (Burze we Francji).** W ostatnich dniach szalała nad Francją niezwykle silna burza. Jeden z francuskich parowców frachtowych wzywał radiotelegraficznie natychmiastowej pomocy. Okręt angielski który pospieszył z pomocą nie znalazł śladu okrętu, który wzywał pomocy.

—** **RZYM. (Odkrycie kopalni złota).** „Giornale d'Italia“ donosi że przy pracach meljoracyjnych w Kalabrji natrafiono na żyły złota, których rozciągłości i głębokości jeszcze nie zbadano.

DROBOTOWICZ.

Historja najazdu Ukraińców na Lwów w r. 1918.

III.

Dworzec był dla obu stron nadzwyczajważną placówką, ze względu na swe znaczenie komunikacyjne, pozatem kryły magazyny dworcowe wielka ilość żywności i amunicji.

Walka była więc krwawa, ale wreszcie dworzec centralny został w rękach polskich. Odtad już nasz stan posiadania tak w mieście samym, jak i na peryferjach stale się powiększał. Nieletni nasz żołnierz niczego nie pozwolił sobie odebrać, raz zająwszy dawny teren, i chociaż niejednokrotnie trzeba było odeprzeć silniejszego wroga, dziecko lwowskie w szarym mundurze żołnierskim stało wytrwale i niezłomnie na stanowisku.

Zdobywając więc niemal piędź po piędzi ziemi, a raczej bruku, wojsko nasze postępowało naprzód i po paru dniach utworzyło linję bojową — park Stryjski — szkoła kadecka — cytadela — ul. Kopernika — Poczta. Ogród jezuicki.

Bocznemi ul. Bema i Janowską otoczono silną placówkę ukraińską, koszary Ferdynanda. Linja bojowa szła dalej na przedmieścia Zamarstynów i Kleparów.

Front ten utworzony w pierwszych dniach listopada, pozostał niemal bez zmiany aż do wypędzenia Ukraińców.

Na froncie tym od 5 do 20 listopada wrzała zażarta walka, która miała rozstrzygnąć, czy zostanie Lwów w rękach polskich czy też w rękach band ruskich.

W walce o Lwów brały udział bohaterskie dzieci lwowskie. Łza rozrzewnienia nasuwa się do oczu na wspomnienie tych chwil, gdy młode orlęta lwowskie, narażając swe życie, z męską odwagą szły w bój o świętą naszą ziemię.

A robili to z własnej woli. Nieraz wybiegała z linji barykad garstka chłopaków i swą szaloną rozpaczną brawurą zmuszała wrogów do cofnięcia się.

Sprawa nasza wzięła obrót pomyślny. Ochotniczy, żołnierz polski — poświęceniem i oddaniem się bezwzględnem, górował nad żołnierzem ukraińskim. którego — przemocą wprost zmuszono do walki przeciw szeregom polskim — gdyż w przerażającej liczbie wypadków sprawa autonomji Ukrainy była żołnierzom ukraińskim zupełnie obojętna.

Dalej pokazało się, że komenda ukraińska postępuje niedołeżnie, nie wykorzystując swej liczebnej przewagi. W działaniu jej widocznym był brak planowości — a w poczynaniach strategicznych rysowała się dorywczość i nerwowość.

Rozporządzając 20 000 dobrze wyekwipowanego żołnierza oraz znaczną ilością amunicji, mieli zamiar Ukraińcy zgnieść od razu te lekceważone i wysuwawcze „bandy cywilne“.

Kiedy się ocknęli, — było już za późno. .

Teraz za wszelka cenę chcieli naprawić swoją lekkomyślność, forsując wielkie masy żołnierstwa na placówki polskie.

Nieraz kilku studentów polskich ukrytych dobrze kładło trupem z kar. masz. całe masy pospolstwa ukraińskiego, gnanego szablami oficerów do walki.

Straty więc Ukraińców były ogromne.

Zmieniła sie jednak taktyka ukraińców, kiedy nadeszły im posiłki legionistów ukr. zw. strzelcami siczowemi, w sile 1 brygady. Był to żołnierz patrjotycznie uświadomiony, inteligentny, mający poza sobą zwycięskie kampanji z czasów wojny światowej.

Zmieniła się komenda ukraińska, no i zaczęło planową walkę.

Nastały teraz ciężkie chwile dla polskiej strony, zwłaszcza dlatego, że trzeba było tworzyć nowe formacje.

Wierzyć się po prostu nie chce, by można było, rozporządzając tak małą siłą, jaką mieli Polacy, opierać się przemożnej nawale ukraińskich żołnierzy przez 21 dni.

A wojska nasze były zrazu małe, gdyż liczyły zaledwie kilkuset osób uzbrojonych 64-ma karabinami — pozatem nic, tylko dobra wola — i umiłowanie słusznej sprawy ponad wszystko.

W tym czasie jednak, kiedy przybyły Ukraińcom posiłki, komenda polskiej strony pod genjalnym brygadjerem Maczyńskim — doprowadziła do tego, że jak głosi raport z 20. XI. mieliśmy sformułowane wszystkie rodzaje broni, jakich potrzebuje dzisiejsza armja.

Liczebny stan przedstawiał się następująco: oficerów 514, żołnierzy 4 144, karabinów 1, rewolwerów do 4 500, karab. maszyn. 18, ale cóż, kiedy najczęściej brakło amunicji do tej broni, a stan aprowizacyjny niedostateczny. Trzeba było czekać cudu! Cud nadszedł, bo sprężysta organizacja, samozaparcie się i ofiarność jednostek wzbudzała podziw nawet u obcych.

Znikły różnice partyjne, osobiste urazy przestały istnieć. Wszyscy się skupili około Komitetu Narodowego który się utworzył w dniu 3 listopada.

Z ostatniej chwili.

Zatarg włosko-grecki.

Autorytet Ligi Narodów zachwiany.

Państwa skandynawskie grożą wystąpieniem z Ligi Narodów.

Berlin, 5. 9. (PAT). Jak donoszą z Rzymu, Mussolini miał oświadczyć, że gabinet włoski zdecydował jednogłośnie wycofanie Włoch z Ligi Narodów w razie, gdyby Rada Ligi chciała decydować o konflikcie grecko-włoskim. Delegaci skandynawscy zapowiedzieli wycofanie się państw skandynawskich w wypadku, gdyby Liga Narodów odmówiła zajęcia się konfliktem grecko-włoskim.

CZY UZASADNIONY OPTYMIZM?

Genewa, 5. 9. (PAT). Z kół Ligi Narodów dono szą, że wobec daleko idących ustępstw, poczynionych przez Grecję w jej deklaracji, panuje przekonanie, że sytuacja ulegnie złagodzeniu.

Ateny, 5. 9. (PAT). Rząd przeznaczył miljon drahm na wykrycie sprawcy mordu w Janinie.

Berlin, 5. 9. (PAT). Z Korfu donoszą, że komendant włoskich wojsk okupacyjnych nakazał **wypuszczenie na wolność** wszystkich osobistości urzędowych greckich, aresztowanych w pierwszych dniach okupacji.

Berlin, 5. 9. (PAT). Z Albanji komunikują, że Czarnogórcy odmówlii ewakuacji terenów, przyznanych przez komisję delimitacyjną Albanji.

Genewa, 5. 9. (PAT). Politis w imieniu Grecji złożył Radzie Ligi deklarację, proponującą:

1) wyznaczenie przez Radę przedstawicieli krajów neutralnych, którzyby wzięli udział w śledztwie w sprawie zabójstwa dokonanego na oficerach włoskich;

2) powołanie do życia sądu rozjemczego i ustalenie wysokości odszkodowań;

3) natychmiastowe złożenie przez Grecję Szwajcarji sumy 50 milonów, gwarantujących wypłatę odszkodowań.

Co mówi Mussolini o zatargu włosko-greckim?

O ile Grecja się nie uspokoji grożą jej dalsze sankcje karne.

Rzym, 4. 9. (PAT. Stefani.) W wywiadzie ze specjalnym wysłannikiem „Daily Mail" oświadczył Mussolini co następuje: Każdy angielski mąż stanu na mojem miejscu postąpiłby tak samo, jak ja. W swoim czasie lord Palmerson zastosował analogiczny środek wobec Grecji. Również w r. 1916, kiedy kilku marynarzy francuskich zostało zabitych w Atenach, Francja postawiła nie mniej surowe warunki od tych, które stawiają obecnie Włochy. Rząd włoski również zabezpieczył sobie gwarancje i po otrzymaniu **całkowitego i dosłownego spełnienia warunków, okupacja Korfu ustanie.** Rząd włoski niema zamiaru okupować innych terytorjów Grecji, chyba, że **Grecja chciałaby bezrozumnie zaatakować poddanych włoskich oraz ich majątek.**

Włochy zdążają do aneksji Fiume.

Jugosławska Rada Ministrów zastanowiła się nad krokami na wypadek akcji włoskiej we Fiume.

Białogród, 5. 9. (PAT). Sprawa Fiume zajmuje żywo umysły. Echa jej odbiły się w tutejszej prasie, oświadczającej, że

1. ostatni projkt włoski zdąża skrycie do aneksji Fiume;

2. że ton ultymatywny, nadany nocie włoskiej ustanawiającej 15 września jako termin przyjęcia projektu, narusza suwerenność królestwa S. H. S. i obrażał uczucia narodu.

Rada ministrów rozpatrywała projekt włoski i zastanawiała się nad krokami, jakie należałoby przedsięwziąć na wypadek akcji włoskiej w Fiume. Rada ministrów uważa, że utrzymanie wolności Fiume jest absolutnie konieczne dla utrwalenia pokoju na Adrjatyku.

Joung w charakterze doradcy finansowego przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 5. 9. (PAT). P. Hilton Young wybitny rzeczoznawc w sprawach finansowych przyjeżdża do Polski w dniu 7 października i pozostanie da miesiące w charakterze doradcy w dziedzinie skarbowości. **P. Young był podsekretarzem stanu w minister. finansów w gabinecie L. George'a.**

Kilkanaście pociągów zdruzgotanych.

Tor kolejowy na przestrzeni 350 Km. zniszczony.

Londyn, 5. 9. (PAT. P. R.) Pisma podają dalsze szczegóły trzęsienia ziemi w Japonji: **Tor kolejowy Tokjo—Ossaka na przestrzeni 350 km. został całkowicie zniszczony. Kilkanaście pociągów pasażerskich, będących w ruchu uległo zdruzgotaniu. Połączenie kablowe zostało zerwane. Radjostacje są przeważnie nieczynne. Dwa parowce transatlantyckie rozbiły się w pobliżu wybrzeży Japonji.**

Londyn, 5. 9. (PAT.) Reuter donosi z Ossaki, że wedle pierwszych obliczeń dla odbudowy Japonji potrzeba jednego miljarda funtów szterl.

Londyn, 5. 9. (PAT.) Jak donoszą z Nowego Jorku, nadeszła tu wiadomość, że w Jokohamie zginął konsul amerykański z małżonką.

Londyn, 5. 9. (PAT.) Donoszą z Ossaki: Książe regent złożył **100 miljonów jenów japońskich na doraźną pomoc dla ofiar katastrofy.**

Londyn, 5. 9. (PAT. P. R.) Donoszą, że 6 wojennych okrętów amerykańskich odjechało z portu Dalnij do Jokohamy z lekarstwami i żywnością.

YAMAMOTO ZRANIONY W RAMIĘ.

Londyn, 5. 9. (PAT.) „Times" donosi z Tokjo, że prezydent ministrów Yamamoto został zraniony w ramię przy zawaleniu się sufitu w klubie marynarki.

TRZĘSINNIE NA CYPRZE.

Paryż, 5. 9. (PAT.) „Petit Pariesien" donosi z Londynu, że kilkakrotne trzęsienia zanotowane zostały na Cyprze.

Otwarcie Targów Wschodn. w Lwowie.

Ogromny napływ przedstawicieli zagranicy. — Niebywałe zainteresowanie Targami.

(Telegram „Głosu Pom.").

Lwów, 6 września

Na otwarcie Targów Wschodnich z ramienia rządu przybył **minister skarbu p. Wład. Kucharski.** Po nabożeństwie nastąpiło otwarcie Targów.

Niezliczone tłumy publiczności oraz reprezentanci władz cywilnych i wojskowych zalegają place wystawowe. — Obecni są przedstawiciele ciała dyplomatycznego państw obcych oraz korespondenci pism zagranicznych. — Po mowie powitalnej prezydenta miasta zabrał głos minister skarbu p. Władysław Kucharski. —

× **Niesmaki rodzinne na zamku w Doorn.** W zamku Doorn — siedzibie obecnej byłego cesarza Wilhelma — panują podobno bardzo przykre stosunki.

Małżonka b. następcy tronu, Cecylja, znieść nie może nowej małżonki swego teścia, Herminji, z powodu możliwości obdarowania Wilhelma przez Herminję synem, co pokrzyżowałoby widoki spadkowe dzieci Cecylji.

Herminja przytem żąda, aby tytułowano ją cesarzową, rodzina zaś b. cesarza opiera się temu i uważa ją tylko za księżnę. Nowa jednak małżonka ma wpływ wielki na b. cesarza i wymogła na nim, że rozkazał tytułować ją cesarzową. B. cesarz uległ tem bardziej, iż Herminja przepowiada mu zasiąście ponowne, przy jej pomocy, na tronie Hohenzollernów.

Pod jednym tylko względem panuje zgodność pomiędzy Herminją a Cecylją, mianowicie pod względem obawy, że w razie restytucji monarchji w Niemczech, na tron cesarski powołany być może nie żaden z Hohenzollernów, lecz hr. Ruprecht bawarski.

× **Pociągi samolotowe.** Gabinet angielski przyjął zasadniczo wniosek utworzenia linji komunikacyjnych dla samolotów, wiodących z Londynu do Australji. Podróż z Londynu do Egiptu będzie trwała dwa dni, do Indji pięć dni, a do Australji dziesięć. Każdy pociąg napowietrzny ma przewozić po 150 osób i zaopatrzony będzie, podobnie jak zbytkowne pociągi kolejowe, w restauracje, przedziały salonowe i sypialnie.

× **Liny z włosów ludzkich.** Jedną z ciekawości miasta Kjoto w Japonji są przechowywane tam w liczbie 29, grube liny, sporządzone z włosów ludzkich, a mierzące po 200 stóp długości.

Liny te są ofiarą kobiet japońskich, złożoną przez nie z własnych włosów na rzecz budowy świątyni Higachi Kongwani, rozpoczętej w 1879 r.

Za pomocą lin tych podniesiono i ustawiono 98 słupów stanowiących podstawę dachu świątyni. Dziś liny te spoczywają w świątyni jako drogocenna pamiątka.

× **Temperatura lawy.** Profesor uniwersytetu neapolitańskiego, Fiore, wespół z wulkanologiem angielskim Kemmerlingiem, udali się podczas wybuchu Etny na miejsce celem stwierdzenia stopnia ciepłoty lawy. Na podstawie termometru elektrycznego uczeni stwierdzili, że temperatura lawy roztopionej przkracza 940 st.

× **Nowa wyprawa na Everest.** W początkach r. p. 1924, w pierwszych dniach maja, wyruszy stosownie do postanowień królewskiego Tow. Geograficznego w Londyneie, nowa wyprawa na zdobycie „dachu świata". Kierownictwo obejmą Finch i Makory, którzy odznaczyli się wybitnie podczas wyprawy ostatniej. Rząd angielski prowadzi już rokowania z Dalaj-Lamą o wyznaczenie drogi, jaką uda się wyprawa.

× **Spryt chłopów armeńskich.** Chłop armeński przyrzekł Panu Bogu, że sprzeda swego konia, a za otrzymane pieniądze kupi gromnicę, jeżeli żona jego wyzdrowieje. O przyrzeczeniu tem nie zapomniał i gdy nastąpiła recydywa, wtedy chłop zaprowadził konie na targ, ale zabrał ze sobą i kota. „Ile chcesz za konia?" spytał kupiec. — „Dwa ruble!" — „Kupuję." — „Ale nie sprzedam konia bez kota." — „Ile za kota?" — „Dwieście rubli". — Targ ubito i chłop kupił za dwa ruble czyli za cenę konia, przeznaczoną Bogu gromnicę, dwieście rubli zaś zachował dla siebie.

Umieszczony na szczycie tej wieży, zbudowanej w stylu gotyckim, żelazny, pozłacany krzyż, wysokości 12 stóp, widoczny będzie ze wszystkich dzielnic miasta, jako najwyższy punkt w Chicago.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Kto jest zwolniony od podatku przemysłowego?

Grudziądz, 6 sierpnia.

Od państwowego podatku przemysłowego zwolnione będą w myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu:

Przedsiębiorstwa, prowadzone przez państwo na podstawie praw zwierzchniczych, prawa monopolu lub na potrzeby administracji państw., koleje państwowe, ich urządzenia i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej prowadzone przez związki samorządowe, lombardy, kasy pożyczkowe i oszczędności utrzymywane przez te związki; kasy pomocy pracowników instytucyj państwowych, komunalnych i społecznych, pracowników handlowych, przemysłowych i rolnych,

tudzież inteligencji zawodowej,

związki pracownicze, mające na celu dostarczenie odpowiedzialnych pracowników; zakłady naukowe, publiczne i prywatne; zakłady wychowawcze i poprawcze; przytułki i schroniska noclegowe, bibljoteki, czytelnie, muzea i wystawy, warsztaty szkolne, sale gimnastyczne, boiska, cyklodromy i ślizgawki,

teatry państwowe i komunalne,

o ile nie są oddane w dzierżawę i kinematografy **nie obliczone** na zysk, prowadzone w celach **oświatowych** i kulturalnych; przemysł ludowy, wykonywany **ubocznie;** widowiska w celach filantropijnych; **wykonywanie robót** i dostaw, **jeżeli obrót roczny nie przekracza 1 miljona marek;** utrzymanie pokojów umeblowanych i **stołowanie** bez sprzedaży alkoholu, jeżeli ilość pokojów **nie przekracza czterech,** a ilość stołowników dziesięciu.

W sprawie podwyższenia podatków od spirytualji.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej notatki o podwyższeniu podatków od spirytualji podajemy komunikat Urzędu Akcyz i Monopolu w Grudziądzu.

Dodatkowemu opodatkowaniu z dn. 1 bm. **podlegają** wszelkie zapasy spirytusu i wyrobów **wódczanych,** znajdujące się w likierniach i u hurtownych sprzedawców, lub zapasy, znajdujące się w transporcie.

Dodatkowy podatek wynosi od 1 litra spirytusu 100 proc. **25 000 mk.,** zaś od 1 litra objętościowego wyrobów wódczanych **10 000 marek.**

Dodatkowemu opodatkowaniu 100.000 marek za 1 hl. podlegają z dniem 1 bm. zapasy piwa w ilościach większych niż 100 litr. oraz również zapasy kwasu octowego, znajdującego się w handlu powyżej 1 klgr. mocy 80 proc., a to 6000 marek od 1 klgr.

Zakupy rządowe.

Według ostatnich rozporządzeń rządowych **wszystkie instytucje państwowe** obowiązane są zakupywać potrzebne im towary, przedewszystkiem w odpowiednich przedsiębiorstwach państwowych.

Zaliczki dla dostawców rządowych.

W myśl urzędowego rozporządzenia instytucje państwowe obowiązane są udzielać zaliczek dostawcom tylko pod warunkiem, że ta skompentowana będzie całkowicie według wartości towaru względnie świadczenia wymierzoną według ceny dnia, w którym udzielono zaliczkę.

Postanowienie **to nie odnosi** się do instytucji, które występują z ramienia nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną.

ZAGRANICA.

Podwyższenie norweskiej taryfy celnej.

W ostatnim czasie weszły nowe podwyższenia norweskiej taryfy celnej w życie, uchwalone dla pokrycia niedoborów budżetowych. Podwyższenie nie dotyczy towarów przewidzianych specjalnemi traktatami: owoce południowe, wina mocnoalkoholowe (umowy kontyngentowe), orzechy, ryż etc.

Rewizja traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Ze względu na to, że w najbliższym czasie będzie przeprowadzona rewizja traktatu handlowego polsko-francuskiego, zainteresowani w eksporcie okręgu zechcą przesłać w jak najkrótszym czasie swoje umotywowane postulaty, dotyczące zmian lub uzupełnień taryfy celnej itd. do Izby naszej.

W sprawie wywozu walut zagranicznych

Nowe ułatwienia dla wyjeżdżających zagranice.

Departament administracyjny Ministerstwa Skarbu polecił władzom celnym w Tczewie zaniechać żądania od podróżnych, posiadających przy sobie waluty zagraniczne, przedstawiania dowodów legalnego nabycia walut zagranicznych.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu ogłasza

konkurs na dostawę

dla majątków Okręgowego Urzędu Ziemskiego

1. 20 wagonów węgla po 15 tonn
(górnośląski orzech I)
Termin dostawy: 10 wagonów do 1. X. rb.
10 wagonów do 1. XII. rb.

2. 9 wagonów osny po 10 tonn
termin dostawy do 1. X. rb.

Na sprzedaż:
ca. 125 kg. wełny jagnięcej
ca. 375 kg. wełny owczej.

Szczegółowe warunki dostawy, sprzedaży i próbki wełny są do przejrzenia **w Grudziądzu** w Okręgowym Urzędzie Ziemskim ulica Ogrodowa nr. 31 pokój nr. 16 i **w Toruniu** w Powiatowym Urzędzie Ziemskim ul. Sienkiewicza nr. 29.

Zgłoszenia należy przesłać w zamkniętej kopercie z napisem
„Zgłoszenie na konkurs z dnia . . . . . .“
Otwarcie ofert nastąpi dnia **15** września rb.

Kierownik Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu.
(—) L. Wyrzykowski. 6461

PAPĘ DACHOWĄ

Smołę kamienną — Lepnik
Karbolineum — Dziegieć
Materjały budowlane
wszelkiego rodzaju poleca
Grudziądzka Fabryka Papy
Venzke & Duday
Tel. 88. **Grudziądz.** Tel. 88.
6257

Cegłę maszynową

po cenach umiarkowanych z dostawą natychmiastową poleca
„Cegielnia Parowa Świerkocin“
Telefon 258. (7541) Telefon 258,
Zarząd Toruńska 6. Z. Wilman, tel. 257
godz. 9—3 pp., soboty od 9—1.

Poszukujemy
pomieszkań bez mebli
o 3—6 pokojach dla naszych urzędników. Łaskawe oferty także pośredników uprasza się składać w Sekretarjacie Zarządu przy ulicy 3-go Maja 13/14. (6455
Herzfeld & Victorius Tow. Akc.

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz
Grudziądz, Groblowa (Plac Kapielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)
poleca w wielkim wyborze
po cenach bezkonkurencyjnych
pończochy
od najdroższych do najtańszych
w najrozmaitszych kolorach.

Lokomobila potrzebna

o sile 150 koni, rok budowy nie starszyjak 1911. Pożądana z kominem i paleniskiem do trociu. Ofiarować proszę tylko takie, które są w kraju i bezwzględnie w stanie gotowym do użytku. Oferty nadsyłać: **Warszawa**, Koszykowa 48, m. 7, **S. Gładoch.** [6467

JAJA

6391
kupuje stale po najwyższych cenach dziennych
Toruńska 17-19 prt. na pr.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A
i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje **waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.**
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

BANK PRZEMYSŁOWCÓW w TORUNIU

poszukuje zaraz lub od 1-go października rb.

kasjera

z dobremi referencjami oraz
2 wykwalifikowanych 6424
urzędników bankowych.

Największy dziennik prowincjonalny. Najpoczytniejsze pismo w Wielkiem Województwie Lubelskiem i na Przyległych Kresach — — —

„Express Lubelski“

wydany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający świetnie zorganizowaną służbę — — — informacyjną — — —
jest wskutek swej poczytności
— — **we wszystkich sferach** — —
najlepszem miejscem ogłoszeń
dla firm
Handlowo-Przemysłowych.
Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski“, ul. Kościuszki nr. 8,
— Skrzynka Pocztowa nr. 117. —

Do nabycia w wszystkich księgarniach oraz kioskach kolejowych:

treściwie ujęta, bardzo sumiennie na podstawie **uchwał Akademji Umiejętności** zebrana praca **Janiny Sulerzyskiej**
obejmująca **zasady pisowni** oraz uwzględniająca **pospolite błędy językowe**, zanieczyszczające naszą mowę, p. t.

Jak pisać *bezbłędnie* po polsku

Cenę egzemplarza, oprawnego w trwałą tekturę, wyznaczyliśmy pragnąc uprzystępnić to bardzo pożyteczne i aktualne wydawnictwo szerszym warstwom obecnie na **Mkp. 15 300.**

SKŁAD GŁÓWNY:
Polskie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „RUCH“,
w POZNANIU, ulica Franciszka Ratajczaka 38.

PP. Księgarzom: 0,85 z ¼

Najprostsza książkowość
w zastosowaniu do potrzeb średnich kupców, przemysłowców i rzemieślników!

Kompletna książkowość w jednej księdze

(zastępuje książkę kasową, memorjał i książkę główną.)

Każdy przedsiębiorca w ciągu kilku godzin zapozna się z metodą powyższą i będzie w możności prowadzić samodzielnie książkowość swojego interesu **bez pomocy księgowego**

Książkowość omawiana zastosowana jest do wymagań podatku przemysłowego od obrotu i do podatku dochodowego

Każdy przedsiębiorca za ¼ części pensji miesięcznej buchaltera pokrywa całoroczny wydatek na prowadzenie książkowości swojego interesu

Zamówienia należy nadsyłać pod adresem:
Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne „Rzeczoznawca“
M. Pacoszyńskiego, zaprzysięż. rew. ksiąg handl. i rzeczozn. sąd.
Grudziądz, Wybick. 31, Tel. 737. Konto czek. w P. K. O. nr. 203079

Słomę lnianą w łodydze
niemoczoną, nieroszoną,
Słomę lnianą moczoną roszoną,
Len miedlony,
Stołowe kartofle
kupuje wagonowo
Centrala zakupu lnu Księcia Lichnowskiego.
Oferty przysyłać pod adresem:
Centrala zakupu lnu W. Wolański,
Kępno, Hotel centralny. [6324

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]
ZIEMIOPŁODY
Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52 a
Filje:
Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.
Królewska Huta: Jagiellońska 5. tel. 504.
Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.
Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Jedno kompletne

urządzenie mieszkaniowe

z marmurowymi płytami,
jedno urządzenie kompletne do nafty z basenem
oraz różne inne części składowe, nadające się do branży kolonjalnej w całości lub częściowo
do sprzedania [6470
ALIMENTARIA
T. z o. p
Grudziądz, ulica 3 Maja 8.

Sprzedaże

Pod GRUDZIĄDZEM

majątek

180 morgowy
na sprzedaż natychmiast
za cenę 1 miljard marek. **6 koni, 8 krów świnie, drób** etc. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7668.

7649 Sprzedam **dębowy**
sypialny pokój
2 łóżka żelazne z materacami i umywalkę z płytą marmurową.
Cafft, Lipowa 34.

KINO

jak nowe z przyborami sprzeda tanio **Spółdzielnia 3 p. W. Łącz.** ul Chełmińska.,

---

Kapustę głowiastą
buraki ćwikłowe, marchew, pietruszkę, selery, pory, cebulę i inne warzywa, sprzedaje w każdej ilości zaraz lub z dostawą w jesieni
Powiatowa Szkółka w Okoninie.
Zgłoszenia przyjmuje
Urząd Budowlany
ul. Rządowa 8.
Zarząd Szkółki Powiatowej

Kupna

Mały DOM

o 4—6 pokojach
kupię 7670
Sarnowski, Groblowa 14/16

Willę

lub **dom w** rodzaju **willi** najchętniej z **ogrodem kupię** w GRUDZIĄDZU. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny upr. się do Gł. Pom. pod nr. 6471.

Skład

kupię w dobrej ulicy z **urządzeniem** lub bez. Pożądane z większem mieszkaniem lub bez. Pospieszne zgłoszenia do Gł. P. pod 7673.

Komplet młocarniany
gotowy do ruchu
kupię.
Zgłoszenia z podaniem ostatniej ceny przesłać do Gł. Pom. pod Nr. 6445.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz lub później dwa dobrze
umebl. pokoje
lub **1 większy przy Rynku.** Oferty proszę składać do **Domu Konfekcyjnego** Rynek 18/19. 6472

---

2 pokoje umeblowane

o ile możności w pobliżu dworca od zaraz poszukiwane za dobrem wynagrodzeniem. Opał będzie dostarczony.
Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 6468

2-3 uczni gimnazjalnych przyjmnie się z pełnem utrzymaniem. Oferty pod nr. 7669 do Głosu Pom.

Posady

Książkowej

z dłuższą praktyką poszuk. od zaraz lub 15 bm.
St. Bronikowski,
Fabryka likierów. 6454

Poszukuje się młodej **panienki** jako 7665
KASJERKI
do składu porcelany Toruńska 22.

Dziewczynę

lat 13 do 16 poszukuje się. Groblowa 41, (skład mebli). [7646

Różne

Dame de la Mission Americaine
offre
leçon d'Anglais ou de Français
en échange de **chambre avec pension.** Conditions par **lettre** de...le 15. 9. 1923. [7563
Maj. Klęczkowo,
p. Waldowo Szl.

KTO udziela lekcji **języka angielskiego?** Zgłoszenia do Administracji Gł. Pom. pod 7662

Panie i Panowie
z głosami
chcący brać udział w przedstawieniach śpiewnych, zgłosić się mogą do kancelarji Teatru Miejskiego pomiędzy godz. 10—1 i 6—8. (6462

Krawcowa

szyje suknie, kostjumy, płaszcze i ubranka dla chłopców Koszarowa 20, w podwórzu I ptr. l. ofic.

Przybłąkał się
wyżeł.
Za zwrotem kosztów do odebrania. W razie w przeciągu 3 dni odebrany nie zostanie, jest moją własnością **Wiśniewski, Chełmińska 7.**

WYŻEŁ
3 miesięczna suczka zaginęła 5 września. Biała **centkowana**, łep, trzy łaty na zadzie, jedna na ogonie — **brązowe.** Uprzedzam przed kupnem. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem. **Firma Kosmetol Rynek 11**

Kupujemy i sprzedajemy
każdą ilość 7667
różnych worków
także kupujemy
zużyte worki
Bracia Kołowscy
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 13. tel. 1684